

Marszałek ZSRR W. Kulikow zakończył wizytę w Polsce

We wtorek 22 bm. zakończyła się — trwająca od 17 bm. — oficjalna wizyta w Polsce naczelnego dowódcy Zjednoczonych Sił Zbrojnych Państw — Stron Układu Warszawskiego, marszałka Związku Radzieckiego — Wiktora Kulikowa.

Na warszawskim lotnisku, udekorowanym flagami państw — stron Układu Warszawskiego gościa zegnali członkowie Biura Politycznego KC PZPR: minister obrony narodowej, gen. armii Wojciech Jaruzelski i sekretarz KC Stanisław Kania.

Dokończenie na str. 2

Po II Krajowym Zjeździe Delegatów CZR

Rzemiosło zwiększa udział w rozwoju gospodarki narodowej

Nowe perspektywy i zadania były przedmiotem obrad II Krajowego Zjazdu Delegatów Centralnego Związku Rzemiosła, który odbył się w Warszawie 21—22 lutego br. Delegaci z całego kraju z gospodarską troską radzili nad wyborem najlepszych kierunków działania, które zapewnią realizację niełatwych zadań postawionych przed rzemiosłem.

Jeśli np. w 1976 roku wartość obrotów oblicza się wstępnie na 50 mld 200 mln złotych to w końcu bieżącej 5-letki rzemiosło zamierza podwoić wartość produkcji i usług dla ludności — z 40 mld do najmniej 80 mld złotych, a

nawet wykonać plan z nadwyżką. Pierwszy krok został zrobiony — w br. Centralny Związek Rzemiosła w oparciu o zobowiązania jednostek terenowych zadeklarował nadwyżkę produkcji rynkowej w wysokości 1,1 mld zł.

Dwukrotnie wyższe zadania wymagają rozbudowy zaplecza, toteż do 1980 roku przybędzie 31 000 nowych zakładów, zwiększy się też stan zatrudnienia do 515 osób, w tym 70 000 uczniów. Szczególne preferencje otrzymują usługi budowlane, drzewne, włókienniczo-odzieżowe, motoryzacyjne i elektrometalowe, zaliczane do kategorii deficytowych, których brak jest coraz bardziej dokuczliwy. W produkcji na pierwsze miejsce wysuwa się wytwórczość pieczywa zwykłego i cukierniczego oraz

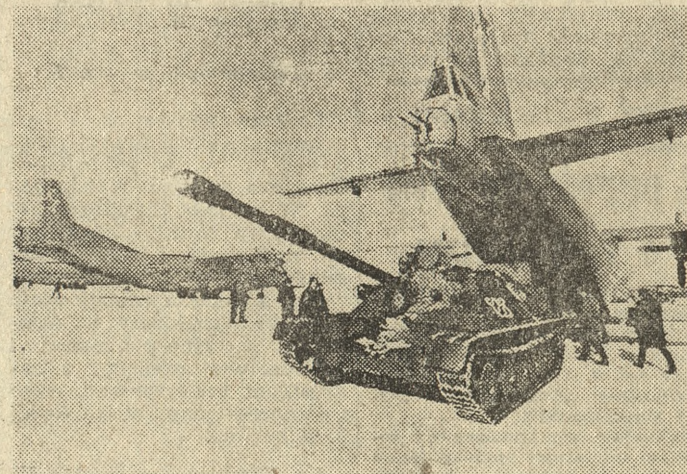
wędlin z podrobów, a także wyrobów z 1001 drobiazgów.

Odbyły się wybory do rady CZR. Jej przewodniczącym został Stanisław Lenczewski.

Realizacja planowych zadań wymaga od rzemiosła wielu trudnych poczyniń, ale nie będzie ono zdane tylko na własne siły. Wynika to z wypowiedzi wicepremiera Tadeusza Pyki, który powiedział delegatom: „Chcę zapewnić zjazd, że rząd gotów jest podjąć każdą decyzję, która przyczyni się do rozwoju rzemiosła i stabilizacji kierunków jego działania w realizacji celu, którym jest wielostronny rozwój wszelkich form produkcji rynkowej i usług dla ludności”.

Jest bowiem sprawą oczywistą, iż rzemiosło uzupełnia i urozmaica zaopatrzenie rynku w wiele wyrobów pierwszej potrzeby, pomaga w kształtowaniu racjonalnego modelu konsumpcji, ma niemały wpływ na utrzymanie równowagi rynkowej. Jest to wkład liczący się poważnie w gospodarkę narodową. (PAI)

59 rocznica powstania Armii Radzieckiej



Powstałe 23 lutego 1918 roku Radzieckie Siły Zbrojne, zacydowały w ćwierć wieku później o zwycięstwie narodów zjednoczonych, w walce przeciwko hitleryzmowi. Potęgą obroną ZSRR zadecydowała również o skutecznej obronie pokoju i rezultatów zwycięstwa 1945 roku.

Święto Radzieckich Sił Zbrojnych jest zarazem dniem świątecznym Poznania. Na stronie 3 publikujemy wspomnienia z walk o Poznań Bohatera Związku Radzieckiego, honorowego obywatela Poznania, gen. mjr Dymitra Bakanowa.

Delegacja OWP przybyła do Ammanu

We wtorek przybyła z Damaszku do Ammanu delegacja Organizacji Wyzwolenia Palestyny, na której czele stoi Chaled Fahum — przewodniczący palestyńskiej Rady Narodowej (parlamentu palestyńskiego).

We wtorek wieczorem rozpoczęły się rozmowy jordańsko-palestyńskie. Ich celem ma być doprowadzenie do poprawy stosunków między Jordanią i OWP. (PAP)

Na zdjęciu: oddziały desantowe Armii Radzieckiej podczas manewrów zimowych.

Fot. — CAF

N. Ceausescu w Afryce

Prezydent Rumunii N. Ceausescu opuścił we wtorek przed południem Bukareszt udając się w 10-dniową podróż po pięciu krajach zachodniej Afryki: Mauritani, Senegal, Ghanie, Wybrzeżu Kości Słoniowej i Nigerii. Afrykańska podróż prezydenta Ceausescu świadczy o wadze, jaką Rumunia przywiązuje do zacieśnienia współpracy z państwami czarnego kontynentu.

Kosmos dla celów pokojowych

Uczestnicy odbywającego się w Nowym Jorku posiedzenia podkomisji naukowo-technicznej komisji ONZ ds. wykorzystania przestrzeni kosmicznej w celach pokojowych, wyrazili opinię, że międzynarodowa współpraca w tej dziedzinie jest jednym z najważniejszych kierunków współczesnej nauki i techniki. Stojący na czele delegacji radzieckiej J. Fiodorow omówił sprawy radzieckich badań i wykorzystania przestrzeni kosmicznej. Przedstawiciele krajów socjalistycznych podkreślił iż owocnie rozwija się ich współpraca z ZSRR w badaniu oraz wykorzystaniu przestrzeni



Na 32 rocznicę wyzwolenia Poznań przybrał odświętną szatę. Flagi i kolorowe plansze przypominają przechodniom o tamtym dniu. Na zdjęciu dekoracja fragmentu ul. Głogowskiej.

Fot. — H. Kamza

Złot „Walterowców” otwarty

Poznań w hołdzie wyzwolicielem

Przed 32 lata Poznań został wyzwolony przez Armię Radziecką. Data ta zbiega się z 59 rocznicą powstania Radzieckich Sił Zbrojnych. W rocznicę tych pamiętnych wydarzeń składamy hołd poległym żołnierzom, cytańlowcom i ludziorom, którzy przywracali życie naszemu miastu.

Wczoraj w ramach obchodów 32 rocznicy wyzwolenia Poznania rozpoczął się, zorganizowany przez redakcję tygodnika „Za Wolność i Lud”, Zarząd Wojewódzkiego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, oraz Kuratorium Oświaty i Wychowania w Poznaniu — pierwszy ogólnopolski zlot „Walterowców”. Uczestnicy — przedstawiciele szkół oraz zakładów pracy noszących imię generała Karola Świerczewskiego uczczą jego pamięć, podsumują wyniki wychowawcze, złożą hołd wyzwolicielem Poznania, wezmą udział w licznych imprezach i spotkaniach.

Inauguracja zlotu odbyła się wczoraj w Sali Wielkiej Pałacu Kultury w Poznaniu. Na uroczystości przybyli: sekretarz KW PZPR w Poznaniu Bogdan Gawronski, prezydent Poznania Władysław Śleboda, wicewojewoda Romuald Zysnarski, przedstawiciele szkół i zakładów „uczestniczących w zlocie, „dąbrow szczyty”, cytańlowcy, weterani ruchu robotniczego, kombatanai, przedstawiciele organizacji społecznych i młodzieżowych. Serdecznie witano przybyłe na zlot siostrę generała Świerczewskiego Henrykę Tołwińska oraz żołnierza I Armii Wojska Polskiego, au-

torę książki „O człowieku, który się kulom nie kłaniał” Janinę Broniewską.

Uroczystą inaugurację rozpoczęło odwołanie się uroczystego z przemówień gen. Świerczewskiego. O życiu generała, o jego ideach, które stanowią

Dzisiaj w Poznaniu o godzinie 17 w auli Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza odbędzie się uroczysty koncert. Jest to centralna wojewódzka impreza zorganizowana z okazji 32 rocznicy wyzwolenia Poznania oraz 59 rocznicy powstania Armii Radzieckiej.

wzorzec postępowania patriotycznego i internacjonalistycznego, mówił prezes Zarządu Wojewódzkiego ZBoWiD Marian Jakubowicz. Uczestnicy zlotu otrzymali pamiątkowe medale. Spotkanie zakończył koncert zorganizowany przez Pałac Kultury.

W godzinach południowych w Muzeum Historii Ruchu Robotniczego im. Marcina Kaspraka w Poznaniu otwarto wystawę pt. „Karol Świerczewski 1897—1947”. Zgromadzone na niej ponad 200 eks-

Dokończenie na str. 2

CO O TYM SĄDZICIE

Prawo w szkole?

Piotr przekazując zebranym kolejną z sądowych historyjek, tym razem o rozwodzącym się małżeństwie, użył nie po raz pierwszy sformułowania: „i na to oskarżony, znów ostentacyjnie odwrócił się tyłem do oskarżonej, by...”.

Któryś ze słuchaczy zwrócił mu wówczas uwagę:

— W procesie cywilnym (a w nim orzeka się przecie rozwód) występują powód i pozwany, nie oskarżeni.

Nie byłoby w owej scenie niczego dziwnego, gdyby nie fakt, iż Piotr jest studentem... prawa.

Inny przykład. Członek komisji rekrutacyjnej na studia prawnicze zapytał kogoś z egzaminowanych o różnicę między procesem cywilnym a karnym.

— Proces karny toczy się wtedy, gdy oskarżonego doprowadza się z więzienia — brzmiała błędna odpowiedź, budząc mimo powagi sytuacji i egzaminatorów na ich twarzach wesołość...

Odwiedził mnie niedawno brat jednego z kolegów, świeżo upieczony absolwent „ogólniaka”. Był nieswój.

— Słuchaj, czy kolegium może mi wymierzyć rok więzienia?

Nim zdolałem ukryć swoje zdziwienie, on już wyjaśniał, że wracając przed kilkoma dniami z grupą rówieśników z „prywatki”, narodził się co nieco. Na domiar spotkanie ze stróżem porządku wypadło im w chwili, gdy... spełniali swe fizjologiczne potrzeby w miejscu publicznym. Bardziej niż wezwanie przed kolegium do spraw wykroczeń, wystraszył go ktoś „dobrze zorientowany” informując, iż może za to posiedzieć do 12 miesięcy.

Pozornie różne, zaczerpnięte z życia, przykłady. Łączy je wszakże wspólny mianownik: analfabetyzm prawniczy ludzi z co najmniej średnim wykształceniem.

Stwierdzeniem o niskim stopniu znajomości prawa w naszym społeczeństwie — Ameryki nie odkrywam. Mówi się o tym i pisze aż do znudzenia. I co z tego wynika? Nic, lub prawie nic. „Od święta” w jakimś zakładzie czy instytucji organizuje się spotkanie z sędzią, prokuratorem, radcą prawnym... A po nim i tak większość słuchaczy przepisów prawa rodzinnego i administracyjnego szuka w kodeksie karnym. Ale czy tak być musi? Myślę, że nie.

Wyczytalem w tygodniku „Prawo i Życie” jak mądrze prowadzone są lekcje prawoznawstwa w gnieźnieńskim Liceum Ekonomicznym. Dzięki pasji nauczyciela — zajęcia nie ograniczają się tam do wykładu; uczniowie spotykają się z przedstawicielami wymiaru sprawiedliwości, uczęszczają na rozprawy, czytają akty prawne, fachowe artykuły... Nie traktują nauki prawa jako przedmiotu do wykucia na stopień, lecz rozumieją praktyczną korzyść płynącą z tej edukacji.

Lektura owej publikacji nasunęła mi pytanie: dlaczego nie znalazł się dotychczas podobny przedmiot w programie wszystkich szkół średnich? (głównie prawdy — w kilkudziesięciu szkołach kraju, w tym także w wybranych liceach, technikach i szkołach zawodowych Poznańskiego, Ministerstwo Oświaty i Wychowania postanowiło eksperymentalnie wprowadzić w drugim semestrze bieżącego roku szkolnego — od lutego — zajęcia z prawa w ramach wychowania obywatelskiego). Przecież zahamowałyby on coroczny dopływ do społeczeństwa kilku tysięcy prawniczych analfabetów, legitymujących się jakby nie było świadectwem dojrzałości. Sądzę, że dodatkowa godzina lekcyjna (wystarczy jedna w tygodniu) nie przeciążyłaby aż tak znacznie uczniów na przykład klas maturalnych.

Być może znajdą się oponenci i podniosą krzyk: młodzież licealna i tak ma nadmiar obowiązkowych zajęć. A jeszcze na dodatek coraz to ktoś „w trosce o należyty i wszechstronny edukację młodzieży”, postuluje wprowadzenie do programu szkolnego nauki przepisów ruchu drogowego („bo ich nieznanomość przyczynia się do zwiększenia liczby wypadków”), nauki tańca towarzyskiego („bo wstyd patrzeć jak młodzi poruszają się na parkiecie”), bon-tonu („bo z dobrymi manierami wiele nastolatków pozostaje na bakier”) i... licha wie czego jeszcze.

WOJCIECH NENTWIG

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

kosmicznej w ramach programu „Interkosmos”.

Wypowiedź W. Kirillina

Przemysł w ZSRR rozwija się w szybszym tempie niż w krajach kapitalistycznych — oświadczył na konferencji prasowej w Moskwie zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, W.

Kirillin. Do czasu Rewolucji Październikowej na Rosję przypadało zaledwie nieco ponad 4 procent światowej produkcji przemysłowej. Obecnie na Związek Radziecki przypada 1/5 tej produkcji. W ZSRR produkuje się więcej surowców żelaza, stali, ropy naftowej, gazu, nawozów mineralnych niż w jakimkolwiek innym kraju, w tym również w USA.

Komunikat MSZ Kuby

Rządy Kuby i Kostaryki postanowiły, poczynając od 21 lutego br., wznowić stosunki konsularne oraz gospodarcze. W komunikacie Ministerstwa Spraw Zagranicznych

W roku 2000 czy 2025?

Toczące się na wyspie Contadora w pobliżu stolicy Panamy rokowania w sprawie rewizji układu o Kanale Panamskim, znajdują się w impasie. Panama domaga się, aby ważność nowego układu w sprawie Kanalu Panamskiego kończyła się z roku 2000, natomiast Stany Zjednoczone uważają, że układ ten powinien obowiązywać do roku 2025.

Problem bliskowschodni

Przebywający z wizytą w Karlsruhe francuski minister spraw zagranicznych L. de Guiringaud spotkał się we wtorek z sekretarzem generalnym Ligi Arabskiej M. Riadem, z którym omawiał sytuację na Bliskim Wschodzie oraz sprawę wznowienia genezewskiej konferencji pokojowej. We wtorek Guiringaud przeprowadził również rozmowy z przewodniczącym departamentu politycznego OWP F. Kaddumim.

Poznańska epopeja

W 59 rocznicę powstania Armii Radzieckiej, która 32 lata temu przyniosła Poznaniowi wolność, publikujemy fragmenty wspomnień Bohatera Związku Radzieckiego, generała DYMITRA BAKANOWA, w latach zmagani z hitlerowskim najeźdźcą, dowódcy 74 dywizji piechoty gwardii; w składzie legendarnej 8 armii gwardii generała (a dziś marszałka) Wasyla Czujkowa, dywizja ta przeżyła szlak bojowy od Wołgi po Szprewę.

Wspomnienia obejmujące ostatni etap wojny, w rozdziale zatytułowanym „Dwa szturm”, koncentrują się na walkach o Poznań i Berlin; zaczerpnęliśmy je z wydanej w Sankt Petersburgu w 1970 roku książki „Drogami wojny”.

Był wczesny, pochmurny ranek i miasto oglądane z murenowych wzniesień nad Wartą, wydało mi się jednolite szarym, kamiennym masywem wyrastającym ponad dolinę rzeki. Tęgo wrażenia nie zatężył dzień bitewnego zapoznawania się z Poznaniem. Szare domy, solidne, o grubych murach tworzyły spójne ciągi ulic, wąskich niby wąwozy. Pośrodku górowała nad nimi Cytadela, o której niedostępności tworzone legende.

74 dywizja piechoty gwardii przeprawiła się przez Wartę 26 stycznia, silnie wspierana ogniem artylerii, przypuściła szturm Poznania. Pod wieczór pokonała zewnętrzny pas obrony przeciwnika, osiągając południowy skraj miasta. Jednak w miarę jak wdzieraliśmy się w głąb miasta, hitlerowcy stawiali coraz bardziej zacięty opór. Zebrali się ich w Poznaniu 65 tysięcy. Byli wśród nich junkrzy oficerskiej szkoły piechoty, elewi szkoły dowódców SS.

Uliczny bój stopniowo przekształcał się w walki o dosłownie każdy dom. Wykorzystując doświadczenia stalingradzkie,



Fragment z walk na obecnej ul. Czerwonej Armii w Poznaniu. Fot. — Archiwum

potworzyliśmy grupy szturmowe. Śmiało wdzierali się w system obrony przeciwnika i wypierali hitlerowców z kolejnych budynków. W tych walkach na szczególne uznanie zasłużyli sobie artylerzyści, bez przerwy działający w bojowych sztykach piechoty, by bezzwłocznie okazywać jej pomoc. Bywało i tak, że kiedy nie mogli posuwać się ulicami, wciągali swe działa do budynków, by z nich, przez otwory w ścianach niszczyć celnym ogniem gniazda oporu przeciwnika.

Pamiętam taki epizod. Żołnierze batalionu kapitana Makarowa wdarli się do gmachu, opanowali parter, ale na piętro wejść nie mogli. Co więcej, Niemcy utrzymujący budynek ze szczególnym uporem, intensywnym ogniem z broni maszynowych zablokowali podejścia i wyjścia. Kapitan Makarow wezwał na pomoc artylerię. I wówczas artylerzyści baterii Bohatera Związku Radzieckiego lejtanta Wołczenki wciągnęli działa na dymiące jeszcze zwaliny sąsiedniego budynku i nie zważając na grad pocisków zaczęli strzelać na wprost po piętrach. Złamano opór przeciwnika.

Odbijając wrogowi kwartał po kwartale pułki dywizji weszły do śródmieścia.

Mój punkt obserwacyjny został przeniesiony do pięciopiętrowego domu, z którego wysokości dobrze widziało się pobliskie ulice. Śledząc przebieg walk, nagle dostrzegłem grupę cywilów przemykających za gwardzistami. Pomyślałem: poprzestawiają hitlerowcy na naszych tyłach. Kazałem ich wyłapać.

Okazało się, że to nie byli Niemcy, lecz poznaniacy. „Panie generale — powiedział jeden z nich — pomagamy naszym rosyjskim braciom, transportujemy amunicję, ewakuujemy rannych...”

Później, kiedy rozpoczęły się boje o Cytadelę, Polacy włączyli się w nasze szeregi setkami. Ramię w ramię z gwardzistami walczyli przeciwko hitlerowskiemu zaborcom. Wielu z nich, zwłaszcza najmłodszym, brakowało doświadczenia żołnierskiego, mieli pierwszy raz broń w ręku, ale bili się zacięcie, bohatersko.

Nad stokiem Cytadeli wznosi się pomnik wieńczący Cmentarz Bohaterów, gdzie szeregami ciągną się mogiły radzieckich i polskich żołnierzy. Ten pomnik jest świadectwem braterstwa broni i jedności naszych narodów.

Zmagania o miasto trwały nieprzerwanie 26 dni i nocy. W końcu, odcisnąwszy całkowicie z Niemców miasto, wyszliśmy na północny skraj śródmieścia. Ale teraz trzeba było jeszcze opanować Cytadelę — ostatni, lecz także główny węzeł oporu osaczonego zgrupowania przeciwnika.

Wznosiła się przed nami w całym ogromie potężnej części centralnej, flankowanej wałami opasującymi zwanie stuhektarowy obszar. Reduty i raweliny, głęboka fosa z gęstym systemem stanowisk ogniowych — wszystko to czyniło z niej przeszkodę groźną dla atakujących, jak się wciąż wydawało wrogowi, nie do wzięcia. Himmier — dowódca Grupy Armii „Weichsel”, której podporządkowana była także załoga twierdzy poznańskiej, żądał utrzymania Cytadeli do ostatniego żołnierza.

Główny cios postanowiliśmy zadać w jej front południowy. Tu wprowadziliśmy Cytadelę reduty, ale jej główne zabezpieczenia, raweliny, skierowane były na północ i północny zachód, na skutek czego jej system obrony był najwrażliwszy od strony południowej. Tak więc, choć reduty, łącznie z czę-

Dokończenie na str. 5

Droga do jakości

„Nie potrzebujemy towarów byle jakich” — tę prawdę odnajdujemy za równo w wystąpieniach kierownictwa i działaczy na naradach gospodarczych, jak i w opiniach potocznych. A skoro tak się dzieje, skoro panuje taka jedność poglądów, to godne najwyższego zainteresowania są obecnie starania producentów o przygotowanie towaru najwyższej klasy, tym bardziej, że zakończyła się właśnie seria spotkań w Centralnym Biurze Jakości Wyrobów, na której rozpatrywano propozycje resortów na rok obecny i całe pięciolecie.

Na ostatniej sesji, poświęconej jakości wyrobów, przedstawiciele resortów przedkładały swoje zamierzenia za poznawali się jednocześnie, punkt po punkcie, ze wszystkimi obserwacjami zebranymi przez rzeczoznawców podczas badań towarów na znak jakości. Aby towar uzyskał „jedynkę”, przejść musi test, który dla wyrobu jest zazwyczaj wymyślną torturą. Jeśli więc ktoś tylko ma wystarczający zasób dobrej woli, to taką naukowo przygotowaną opinię przyjmuje z ucałowaniem dłoni. Producentom mydeł, kaloszy i kilkunastu innych wyrobów udowodniono, że ich produkty nie tylko nie zasługują na znak jakości, ale też wskazano co trzeba uczynić, by odpowiadały zwykłym normom towaru poprawnie wykonanego. Tak więc sam sposób kwalifikowania towaru dał wiele pożytku z każdego punktu widzenia: społecznego, handlowego i stał się ważną częścią sterowania w naszej ekonomice.

Szczególnie charakterystyczny dla obecnego stanu prac nad ofertą rynkową — zwraca ją na to uwagę rzeczoznawcy z Centralnego Biura Jakości — jest fakt, iż od producenta żąda się nie tylko odpowiedzi na pytanie „co” (wpisania na liście konkretnego towaru), ale i określenia przedsięwzięć gwarantujących wysokie walory wyrobów, zatem odpowiedzi na pytanie „jak”. I na przykład „Syrena” z Włocławka wskazuje na wymianę starych agregatów w karmelarni na nowe autmaty, fabryka w Kielcach — na wprowadzenie procesu homogenizowania makaronu w próżni, zjednoczenie „Promer” awizuje zwiększenie trwałości grzałek elektrycznych przez wprowadzenie rurek ze spec-

jalnego gatunku stali. W taki sposób postępowano z każdym resortem, z każdą branżą, która przedkładała swój program działania na rzecz jakości.

Wartość potoku dobrych, sprawdzonych towarów wyraża nie się zwiększony od około 170 miliardów złotych w 1977 roku do 250 miliardów zł w r. 1980. Suma ta robi wrażenie. Rzecz tylko w tym, aby przedstawiciele przedsiębiorstw pracujących na wyposażenie naszych mieszkań, dla nas potraktowali serio swoje zobowiązania, jak każda kwestia ekonomiczna, tak i zaopatrzenie rynku stało się bowiem sprawą politycznej wagi.

A zamierzenia na najbliższą przyszłość są rzeczywiście imponujące, i to nie tylko według arytmetycznych kryteriów. Tak na przykład przemysł maszynowy na kilkunastu kartach maszynopisu przedstawia — w punktach — wykaz przedsięwzięć technicznych i organizacyjnych podejmowanych z myślą o uzyskaniu znaku najwyższej jakości. I tak właściwie postępuje się w każdym z resortów zaangażowanych w produkcję dla rynku.

Mamy tu do czynienia z wyrażoną, jakościową zmianą, dokonaną w czasie kilkunastu ubiegłych tygodni. Przygotowanie towaru najwyższej klasy nie jest dziś postępowaniem wyjątkowym na kilkunastu kartach magazynu poświęcenia, samo zaparcia. Ustanowiono ostatnio szereg zależności ekonomicznych z takim wyliczeniem, by dobra praca popłacała najbardziej. Za wyroby ze znakiem jakości producent otrzymuje zwiększoną stawkę zysku. Jest to ogromna zachęta, ponieważ poprzez inne mechanizmy ekonomiczne dobrze pracujące przedsiębiorstwo zyskuje nowe źródło płac i premii. Równocześnie listy wyrobów претенdujących do znaku jakości włączono do dokumentów planistycznych jako jeden z punktów do rozliczeń z planu w resorcie. Z drugiej strony za wprowadzanie do produkcji i na rynek produktów kiepskich przewidziano specjalny „cennik” kar, od finansowych aż do odsunięcia do mniej odpowiedzialnej, a więc i gorzej płatnej pracy.

Z drogi do wysokiej jakości usunięto więc istniejące do nie dawna przeszkody. A to oznacza zwiększoną satysfakcję zarówno z zakupów, jak i z pracy.

ROMAN LENCEWICZ

Jest ich w Poznaniu niemal 40: instytutów, zjednoczeń, ośrodków badawczych, biur, laboratoriów, krajowych związków spółdzielni. A wszystkie te placówki mają zasięg ponad wojewódzki lub ogólnopolski.

Nad czym się tam pracuje? Czego kraj i społeczeństwo mogą się po nich spodziewać? Jakże koncepcje rozwojowe i organizacyjne dominują w pracy omawianych jednostek? O impulsach płynących z Poznania na region i kraj, impulsach pomocnych w dalszym rozwoju społeczno-gospodarczym Polski, informują w cyklu publikacji „Głosu” czołowi przedstawiciele rozmaitych dziedzin naszego życia. Naszym dzisiejszym rozmówcą jest Gabriel Potoczny, dyrektor Zjednoczonego Huty Szkła Opakowaniowego „Vitropak” w Poznaniu, której to organizacji podlegają wszystkie tego typu huty w Polsce.

— Szkło opakowaniowe. To określenie razi zapewne niektórych miłośników tego pięknego tworzywa, kojarzących sobie wyroby szklane z kryształami, naczyniami o wymyślnych kształtach lub w najgorszym przypadku chodzący ze szklanką.

Jakie wyroby kryją się za tą nazwą?

— Jest to już kilkanaście różnych wyrobów. Od butelek, tzw. fiolek do penicyliny — do wielkich balonów szklanych dla chemii lub też

gospodarstwa domowego, o pojemności nawet do 50 litrów. Pośrodku zaś znajdują się butelki, słoje i mniejsze pojemniki szklane, bez których nie można sobie wyobrazić pracy przemysłu owocowo-warzywnego, piwowarskiego, spirytusowego, mleczarskiego, rybnego, mięsnego, farmaceutycznego i chemicznego oraz kosmetyczno-perfumeryjnego. Współcześnie opakowania szklane stanowią 24-40 procent ogółu wyrobów ze szkła.

IMPULSY

Szkło wymaga sumiennej obróbki

I trzeba od razu dodać, że ten udział będzie wzrastać, tak jak i powiększać się będzie rola szkła w przemysle opakowaniowym w ogóle.

— Chciałem właśnie zapytać o przyszłość szkła jako tworzywa do opakowań. Jakże ma ono szanse w rywalizacji z tworzywami sztucznymi? Był okres, gdy szkło dość powszechnie wypierało tworzywa. Obecnie na całym świecie obserwuje się powrót do szkła. Czy jest to tendencja trwała?

— Raczej tak. Wielu użytkowników przekonało się bowiem o wyjątkowych walorach szkła jako opakowania. Przede wszystkim są to opakowania wielokrotnego użytku. Butelki używa się nawet trzydziestokrotnie. Nie wywierają

szkodliwego wpływu na przechowywane produkty — na przykład żywnościowe. Słuchka szklana — jeżeli czysta — jest cennym surowcem dla hut, tak że praktycznie może być użyta do produkcji każdej jej ilości. Ponadto opakowania szklane ze względu na ochronę środowiska są odpowiedniejszym materiałem aniżeli opakowania z tworzyw sztucznych, które po jednorazowym użyciu nadają się tylko do wyrzucenia, zanieczyszczając

środowisko. Problem ich utylizacji jest nadal nierozwiązany.

— Opakowań szklanych będzie więc coraz więcej. Czy również w Polsce? Jakże są w tym względzie możliwości hut zrzeszonych w Kombinacie „Vitropak”?

— Zaczęliśmy od przedstawienia naszej organizacji. Kombinatu pod nazwą Zjednoczone Huty Szkła Opakowaniowego powstał w roku 1973 i obejmuje 12 zakładów i zespołów w 17 województwach. Siedzibę ustanowiono w Poznaniu dlatego, że Wielkopolska jest głównym rejonem naszego przemysłu. Mamy tutaj m. in. silną gospodarczo Hutę „Warta” w Sierakowie (woj. poznańskie), Hutę w Gostyniu (woj. leszczyń-

skie) specjalizującą się w produkcji i eksporcie słoików i butelek w Ujściu (woj. pilskie), która jest czołowym eksporterem wyrobów szklanych w naszej branży. Największym zakładem w naszej organizacji jest duża, nowoczesna Huta w Jarosławiu (woj. przemyskie). Ta huta, wybudowana 3 lata temu, produkuje jedną czwartą wszystkich naszych wyrobów. Należy do nas na przykład Huta Bełchów (woj. skierniewickie) specjalizująca

się w produkcji bardzo potrzebnego szkła boro-krzemowego, neutralnego chemicznie, a więc nadającego się do wytwarzania butelek dla przemysłu, butelek do krwi, plazmy itp. W województwie częstochowskim mamy zakład produkujący szkło apteczne przeznaczone do pakowania leków i dla farmacji. Dysponujemy też własnym zakładem spełniającym funkcje za plecami technicznego, który zajmuje się przygotowaniem form dla naszych wyrobów oraz częściowo części zamian. Jest on zlokalizowany w Pięksku w województwie jeleniogórskim.

Zajmujemy się też koordynacją terenową — branżową 10 mniejszych hut spółdzielczych. Łącznie w naszych zakładach

pracuje około 10 000 osób. Wykonujemy rocznie produkcję wartości około 4 miliardów złotych. W roku ubiegłym zrealizowaliśmy plan w 107 procentach, osiągając w stosunku do roku 1975 dynamikę w wysokości 17 procent. W tym roku przewidujemy również osiągnięcie wysokiej dynamiki produkcji.

— Są to zamierzenia ilościowe. A co z jakością? Jaką opinią cieszą się polskie opakowania szklane?

— Dobrą. Świadczy o tym nasze wyniki eksportowe. Sprzedajemy ponad 10 procent produkcji „Vitropaku” na eksport. Naszymi głównymi odbiorcami są klienci z krajów kapitalistycznych, którzy najchętniej kupują butelki do piwa, wina czy też napojów chłodzących. Nasz eksport stał się już czynnym i bardziej opłacalnym, korzystając z większości przypadków z najtańszego transportu rzeczniczego. W ten sposób na przykład przewożymy wyroby z Ujścia i Gostynia.

— Z programu produkcyjnego wynika, że 40 procent wyrobów „Vitropaku” stanowią butelki, 30 procent — słoje. Są to więc wyroby niezbyt skomplikowane...

— Taką jest obiegowa opi-

nia. W praktyce, znacznie łatwiej wyprodukować szklankę czy jakiś inny pozornie finezyjny wyrób ze szkła tzw. gospodarczego. Tymczasem współczesna butelka, jeśli jest napełniana na nowoczesnej, wysokowydajnej linii rozlewniczej, musi charakteryzować się bardzo trudnymi do uzyskania parametrami. Te parametry muszą spełniać bez wyjątku wszystkie butelki, bo są przecież sprawdzane niejako przez linię rozlewniczą. Wystarczy, że pęknie jedna butelka i stoi linia o wydajności np. 24 000 a nawet 35 000, butelek na godzinę. Butelki do takiego napełniania muszą więc na przykład wytrzymać ciśnienie 12 atmosfer. Uruchoiliśmy w Hucie „Warta” w Sierakowie produkcję tzw. „familijnej”, litrowej butelki do wód mineralnych dla Rozlewni w Grodzisku Wielkopolskim. Muszę powiedzieć, że wyprodukowanie takiej pozornie prostej litrowej butelki to trudne i żmudne przedsięwzięcie. Są jeszcze i inne cechy wymagane od butelki: wymiar, objętość, grubość szkła, równomierne jego rozłożenie, kolorystyka, kształt czyli innymi słowy estetyka.

— Od czego zatem zależy jakość butelki?

— Od jakości surowców i technologii, stanu technicznego automatów szklarskich, jakości pracy ludzi. Surowców mamy w Polsce dosyć, ale nie zawsze otrzymujemy rytmicz-

Dokończenie na str. 6

Portrety uczonych

Biograf wielkiego monarchy



Prof. dr Zdzisław Kaczmarczyk
Fot. — H. Kamza

Czytelnicy „Monarchii Kazimierza Wielkiego”, „Kolonizacji niemieckiej na wschód od Odry” i „Miejsc dalmatyńskich do początku XV wieku” ze zdziwieniem może przyjmą wiadomość, iż autor tych dzieł — prof. dr Zdzisław Kaczmarczyk (znany także jako konsultant naukowy filmu pt. „Kazimierz Wielki”) jest absolwentem... Wydziału Prawa Uniwersytetu Poznańskiego.

— Kim pan więc jest w istocie, panie Profesorze?

Z korytarza na pierwszym piętrze Collegium Iuridicum Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza dobiegają odgłosy egzaminacyjnej giedy studentów Wydziału Prawa i Administracji Instytutu Historii Państwa i Prawa, których po naszej rozmowie profesor — dyrektor podda testowi wiadomości.

— Od czasu, gdy z inspiracji mojego nauczyciela, profesora Zygmunta Wojciechowskiego, zajmuję się czasami i osobą Kazimierza Wielkiego, wybitnego władcy, dążącego do wzmocnienia władzy centralnej, czuję się historykiem, lecz zajmuję się głównie historią prawa.

Rozmawialiśmy w kilka miesięcy po jubileuszu czterdziestolecia działalności profesora Z. Kaczmarczyka. Mówiliśmy, rzecz jasna, o dorobku uczonego zawartym w dwustudium praca, szczęśliwie jednak unikaliśmy konwencji „jubileuszowej”. Może dlatego, że — jak mi się zdaje — profesor nie przepada za takimi uroczystościami, a po wtóre, jeśli dobrze policzyć, mija właśnie czterdzieści pięć lat od ukazania się nakładem Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk skróconej wersji pracy pt. „Immunitet ekonomiczny w dobrach Kościoła w Małopolsce”. Taki był temat pracy magisterskiej napisanej pod kierunkiem Zygmunta Wojciechowskiego przez ówczesnego studenta drugiego roku.

Nazwisko Zygmunta Wojciechowskiego często powtarzało się w naszej rozmowie. Od swojego ucznia był starszy za ledwie o dziesięć lat, a jednak dzieliła ich różnica pokoleń. Zajęcia seminarialne traktował niezwykle serio, od początku wprowadzając studentów w tajniki pracy naukowej. Umiejętnie inspirował te matkę badań, po ojcowsku opiekując się tymi magistrantami, którzy obrabiali kariery naukowe, także po ukończeniu przez nich studiów. To wła-

nie on poradził swemu uczniowi w zajęcie się problematyką immunitetową, któremu to za gadnieniu poświęcona była także rozprawa doktorska obroniona w roku 1936.

— Mojemu profesorowi zawdzięczam bardzo wiele — mówi prof. Z. Kaczmarczyk. — Jednak tym człowiekiem, który zdecydował o mojej przyszłości, był ojciec, długoletni dyrektor Archiwum Państwowego w Poznaniu, przed wojną członek Polskiej Akademii Umiejętności oraz wydawca źródłowych prac historycznych, po wojnie mianowany profesorem.

Osobowość młodego naukowca kształtowała się więc w rodzicielskim domu; najpierw w Krakowie, gdzie się przed sześćdziesięciu sześciu laty urodził, potem w Poznaniu. Atmosfera obu tych miast zaważyła na jego zainteresowaniach. Kraków — największa pamięć ka wieków narodowej chwały, Poznań — tradycje walk z germanizacją. Przysłowiowe ziarno racjonalne przez Zygmunta Wojciechowskiego trafiło więc na podatny, przygotowany grunt, wydając owoce liczące się w księdze dokonań polskiej nauki.

Oto rozprawa doktorska. Młody prawnik — historyk nie tylko znacznie rozszerzył temat, ale zaskoczył recenzentów innowacją techniczno-metodologiczną w postaci aneksu zawierającego źródłowe materiały będące do dziś kopalnią informacji dla badaczy immunitetów sądowych Kościoła w Polsce. Problematyka ta nie stała się jednak ulubioną dziedziną badań Zdzisława Kaczmarczyka, natomiast z całą pewnością można tak nazwać osobę i czasy Kazimierza Wielkiego, któremu uczony poświęcił m. in. cztery obszerne prace. W trzy lata po doktoracie opublikował pierwszy tom zamierzonej trylogii, ale — nastąpił tragiczny wrzesień 1939.

Kampania wrześniowa w szeregach V Pułku Strzelców Podhalańskich, niewola pod Jaworowem, zwolnienie i powrót do Poznania, wysiedlenie do Ostrowca Świętokrzyskiego, potem porządkowanie biblioteki klasztoru w Częstochowie, tajne nauczanie. I znów Kraków — konspiracyjne komitety na Uniwersytecie Jagiellońskim, praca w archiwach i udział w opracowywaniu atlasu historycznego Polski, uwzględniającego etapy pruskiego „Drang nach Osten”. Sfilmowane mapy wysłane do Londynu dały świadectwo pol-

skości ziem zachodnich i północnych.

Okupacyjna aktywność naukowa zaowocowała dwutomową „Monarchią Kazimierza Wielkiego”, która ukazała się wkrótce po zakończeniu działań wojennych. Wtedy też na rodził się kolejny nurt zainteresowań — stosunki z zachodnim sąsiadem. Profesor Kaczmarczyk — członek — założyciel Instytutu Zachodniego, sekretarz generalny, potem wicedyrektor, a obecnie przewodniczący jego Rady Naukowej, już w 1945 roku w ramach prac instytutu opublikował „Kolonizację niemiecką na wschód od Odry”, zawierającą także wiele elementów polemiki z poglądami tych Niemców, którzy twierdzą, że to wszystko, co oryginalnego naród nasz dał światu, w najlepszym przypadku jest dziełem Polaków niemieckiego pochodzenia.

Niespodzianką dla interesujących się dorobkiem profesora stała się książka (bogato ilustrowana wykonanymi przez niego fotografiami) pt. „Miasta dalmatyńskie do początku XV wieku”. Jaka jest jej geneza?

— Kiedy pracowałem nad „Kolonizacją niemiecką” — mówi autor — zwróciłem uwagę na problem powstawania miast na naszych ziemiach zachodnich. Aby uzyskać pełny obraz sytuacji, zacząłem obserwować prawidłowości w tym względzie na innych terenach — w Czechach, na Węgrzech, potem w Jugosławii. Do podjęcia tej tematyki zachęciłem moich uczniów, dzięki czemu opracowano dwa tomy traktujące o regionie Zielonej Góry, później następne — o Wybrzeżu.

Profesor Zdzisław Kaczmarczyk nadal jest bardzo aktywny: społecznie — jako prezes Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, w uczelni — jako dyrektor instytutu. Zapowiada też drugi tom „Miast dalmatyńskich”, który zawierać będzie problematykę prawno-historyczną. Ale to chyba nie wszystko — przyzwyczaili nas przecież do przenoszenia się w coraz to inne okresy historyczne i dziedzin badań.

ZYGMUNT ROLA

Spółród członków Rady Naukowej przy Ministrze Zdrowia i Opieki Społecznej wyłoniono zespół, który ma za zadanie opracować zalecenia w sprawie zwalczania zakażeń szpitalnych. Temu problemowi w dużej części poświęcono obrady zjazdu naukowego Towarzystwa Chirurgów Polskich. Głównym referentem zagadnienia zakażeń szpitalnych podczas zjazdu oraz przewodniczącym wspomnianego zespołu naukowców jest wybitny bakteriolog, prof. dr med. Janusz Jeljaszewicz, kierownik Pracowni w Państwowym Zakładzie Higieny w Warszawie, z którym przeprowadziliśmy rozmowę.

— Panie profesorze, jakie są przyczyny powstawania zakażeń szpitalnych?

— Zakażenia szpitalne są paradoksalnym przejawem olbrzymiego postępu medycyny. Wszystkie naprawdę liczące się osiągnięcia cywilizacyjne, mają również swoje ujemne strony. Tak jest i w tym przypadku. Można dziś więc całkowicie wyleczyć lub znacznie przedłużyć życie chorym, któ-

rdkąd ludzie zaczęli liczyć i mierzyć określone zjawiska, zaczął się problem — jakie miary stosować, aby w różnych krajach były porównywalne ze sobą. Chodziło innymi słowami o ujednolicenie stosowanych miar.

W Polsce pierwsze takie próby notujemy już w XVI wieku. Oto w roku 1565 jedna z uchwał Konstytucji Sejmu Piotrkowskiego została zatytułowana „Miary y uwagi jakie być mają”. Ta uchwała była jednym z nowoczesniejszych, jak na tamte czasy, rozporządzeń stawiających sobie za cel ujednolicenie stosowanych miar. W wiek szesnasty ówczesne jednostki miar były karykaturalnie niedokładne. Oto na przykład definicja jednostki długości — stopy w wieku XVI: „Stopa jest średnią długością ustawionych jedna za drugą lewych stóp pierwszych 16 mężczyzn, opuszczających końców w pewną niedzielną rano”.

Podobnie „precyzyjnych” definicji, równie dokładnych miar było w tym okresie oczywiście więcej. Skutkiem tego w końcu XVIII wieku było w Europie 100 różnych łokci, 50 najróżniejszych mil i 120 bardzo do siebie niepodobnych funtów. Początki normowania systemów miar sięgają okresu Wielkiej Rewolucji Francuskiej. Wtedy to pojawił się system metryczny rozpowszechniany w coraz liczniejszych krajach.

W wyniku wielkiego rozwoju nauki i techniki w XIX wieku ten właśnie system okazał się najpożyteczniejszy. Mimo tego liczne systemy pochodzące od metrycznego różniły się wybojem jednostek podstawowych, powodując konieczność stosowania niedogodnych współczynników przeliczeniowych podczas przechodzenia z jednego układu jednostek do układu innego. Sytuacja ta nie została poprawiona do dzisiaj. Istnienie różnych układów, powoduje, że jednostki miar tych samych wielkości fizycznych mogą mieć, zarówno różnorodne wymiary jak i różnorodne nazwy. Jest to niepożądane, zwłaszcza obecnie, gdy szereg najrozmaitszych dziedzin wiedzy przenika się wzajemnie, bądź też kojarzy się często w jedną nową gałąź nauki.

Współcześnie nie stosuje się już łokci, jednak jest jeszcze kilka różnych mil i

funtów. Przybyły za to nowe jednostki miar, niezbędne do opisania nowych zjawisk fizycznych, których jest mnóstwo. Niektóre wielkości fizyczne, jak np. ciśnienie mają ich po kilkanaście. Bo choć wiele krajów już dawno temu przyjęło system metryczny, a Anglosasi właśnie na niego przechodzą, to jednak nawet w ramach jednego systemu metrycznego jest wiele różnych układów jednostek miar. Układy te powstawały w miarę rozwoju nauki i techniki, dla potrzeb niemal każdej dziedziny. I tak np. mechanika stworzyła układ MKS, elektrycy mają na swój użytek

Bez komputera

Świat mierzony w jednostkach SI

układ MKSA, a fizycy z kolei najchętniej liczą w układzie CGS, który ma zresztą kilkanaście odmian.

Ponieważ jednak te najróżniejsze jednostki nie były sobie równe, trzeba stosować odpowiednie przeliczniki, niekiedy dość skomplikowane. Ale nawet nie to jest najkłopotliwsze. Często takie przeliczenia prowadziły do niejednoznaczności. Poza tym posługiwanie się różnymi układami jednostek miar bardzo utrudniało międzynarodową współpracę w nauce, technice i handlu.

W tej sytuacji rozpoczęto poszukiwania jednego, uniwersalnego układu jednostek miar, najlepiej odpowiadającego współczesnym potrzebom nauki i techniki. Układ taki polega na wyborze określonej liczby wielkości podstawowych. Wybór ten jest w zasadzie dowolny, z tym, że żadna z wielkości nie powinna być uzależniona wymiarowo od pozostałych wielkości podstawowych.

W wyniku wieloletnich badań został opracowany, a następnie przyjęty przez XI Generalną Konferencję Miar, w roku 1960, Międzynarodowy Układ Jednostek Miar (Système International d'Unités), nazywany w

skrótce układem SI. Układ ten został przyjęty przez liczne organizacje międzynarodowe. W Polsce rozporządzenie Prezesa Polskiego Komitetu Normalizacji i Miar z dnia 5 stycznia 1976 r. ustala definicje, nazwy i oznaczenia jednostek miar układu SI i innych jednostek legalnych.

Obecnie układ SI ma siedem jednostek podstawowych i dwie uzupełniające. Do podstawowych należą: jednostka długości — metr (m), masy — kilogram (kg), czasu — sekunda (s), prądu elektrycznego — amper (A), temperatury — kelwin (K), liczności materii — mol (mol), oraz światłości — kandela (cd). Jednostkami uzupełniającymi są: radian (rad) dla kąta płaskiego i steradian (sr) dla kąta bryłowego. Z tych jednostek, przy pomocy odpowiednich równań definicyjnych, tworzy się jednostki pochodne SI dla pochodnych wielkości fizycznych. I tak np. ciśnienie w układzie SI wyraża się tylko w paskalach, siłę w niutonach, moc w watach, a energię cieplną w dżulach.

Do wyrażenia większych albo mniejszych wartości jakiegokolwiek wielkości fizycznych, które tworzą się za pomocą odpowiednich przedrostków.

Poza tym dopuszczono u nas do stosowania obok jednostek układu SI kilkanaście jednostek starych, uznając je za legalne. Są to m. in. stopień Celsjusza, litr, to na, minuta, godzina, doba, miesiąc, rok, obrót na sekundę. Tych jednostek powinno używać się wszędzie tam, gdzie były stosowane i nie podawać w nawiasach ich odpowiedników z układu SI. Przeznaczono do wycofania: ar, kilogram-siła (kg), koń mechaniczny, dy na, kaloria, bar, atmosfera techniczna i fizyczna, milimetry słupa rtęci i wody, erg, angstrom, gaus i inne.

W Polsce krajach RWPG przejście na system SI powinno nastąpić do końca roku 1979. Wtedy to będziemy musieli się pożegnać z koniami mechanicznymi pod maskami naszych samochodów, kaloriami zjadanymi wraz z ciastkami itp. Nie dla wszystkich będzie łatwe to rozstanie z dawnymi miarami. Współczując sobie pa miętajmy o tym, że znaczniej większe kłopoty będą mieli na przykład Anglicy.

MAREK PRZYBYLSKI

Bakterie nie poddają się łatwo

Zakażenia szpitalne —

rzy kiedyś z całą pewnością zmarliby, ale jednocześnie ludzie ci — z powodu różnych zaburzeń odporności — znacząco łatwiej ulegają zakażeniom i to bardzo często bakteriami niechorobotwórczymi, stanowiącymi naturalny element flory bakteryjnej każdego człowieka, lub środowiska. Zakażenie spowodowane przez bakterie, w normalnych warunkach niechorobotwórcze, to jeden z problemów, z którymi boryka się współczesne szpitalnictwo.

Oczywiście całe zagadnienie nie sprowadza się tylko do tego. Wiadomo również doskonale, że szpitale są — naturalną koleją rzeczy — zbiornikiem szczególnie złośliwych szczepów bakteryjnych, które — można powiedzieć — tylko czekają na dogodniejszą okazję, by zaatakować właśnie najbardziej chorego, najbardziej osłabionego.

I proszę sobie w tej sytu-

acji wyobrazić odczucia lekarza, np. chirurga — chirurgowie bowiem ma na swym koncie wprost niewiarygodne osiągnięcia — który pomyślnie przeprowadza niezwykle skomplikowany zabieg, ratując tym pacjenta od niechybnej śmierci, aby wkrótce na nowo rozpocząć walkę o jego życie — ale tym razem z powodu zakażenia.

Rozmiar tego problemu ilustruje fakt, że roczny koszt przedłużenia pobytu w szpitalu chorych (chirurgicznych), którzy ulegli zakażeniom wewnątrzszpitalnym — w USA wynosi 9 mld dolarów. A znam szpitale amerykańskie i wiem, że poziom przeprowadzanych tam zabiegów jest bardzo wysoki, zaś staranność w leczeniu chorego — imponująca.

— Czy należy rozumieć, że zakażeń szpitalnych nie da się uniknąć?

— Niestety, prawda jest właśnie taka. Można bez przesady powiedzieć, że zakażenia szpitalne stanowią obecnie jeden z głównych problemów medycyny na całym świecie. Całkowite ich wyeliminowanie nie jest możliwe. Stanowią one — wulgarnie mówiąc — rodzaj „kosztów handlowych” wielkiego postępu w medycynie. Oczywiście koszty te mogą być niskie lub wysokie, i to właśnie jest dopiero istotnym miernikiem poziomu medycyny w danym kraju.

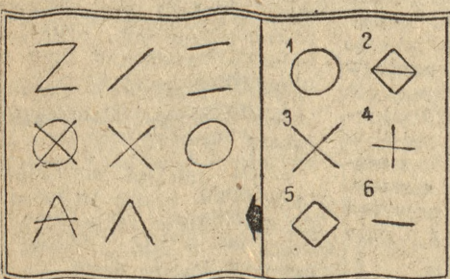
Wiem, że w czołowych szpitalach na świecie udaje się ścigać drogą dużych nakładów finansowych — obniżać zapadalność do 1, a nawet do 0,5 procent leczonych pacjentów. Są jednak również szpitale, gdzie zapadalność ta wynosi nawet 40 procent.

To, co powiedziałem, ma pe

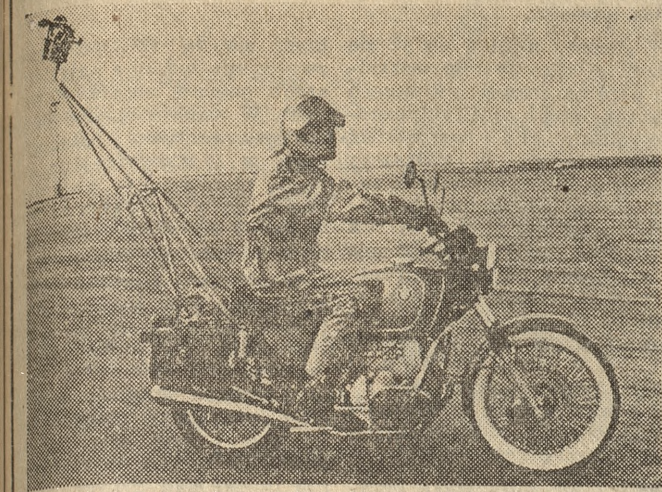
Zadanie logiczne

To testowe zadanie wymaga analizy lewej części rysunku, w której zgrupowano figury dobrane według pewnej ustalonej zasady. Jeśli rozszyfruje się ową prawidłowość, wówczas wskazane sirazką należy dobrać do kompletu figurę, tymczasowo znajdującą się w prawej części rysunku.

J. Chupiński



Dla bezpieczeństwa jazdy



Kamera filmowa, zamontowana na specjalnym wysięgu za motocyklem, rejestruje skrupulatnie całą drogę kierowcy, jego reakcję i zachowanie podczas jazdy. Tą metodą naukowcy jednego z instytutów w Berlinie Zachodnim badają wpływ leków, alkoholu i zmęczenia na zachowanie się prowadzącego pojazd. Rezultat badań — skonstruowanie „ostrzegacza” do samochodów ciężarowych, który sygnalizuje kierowcy, w jakim momencie powinien przerwać jazdę i odpocząć.

Fot. — I.N. — Bild

Nauka a spizarnia (12)

By herbicydy tylko pomagały

Do zabiegów, pomagających osiągać wysokie plony, należy nie tylko odpowiednie przygotowanie gleby, wysokie dawki nawozów czy kwalifikowany materiał siewny. Wszystkie te starania mogą być bowiem zniweczone przez szkodniki roślin i chwasty. Niezmiennie ważną sprawą dla właściwego wzrostu i rozwoju roślin jest chemiczna walka z chwastami. Zadanie to jest o tyle pozytywne, co i niebezpieczne, chodzi bowiem o to, aby środki chwastobójcze — herbicydy, nie wywierały ubocznego wpływu na rośliny uprawne i inne pożyteczne organizmy roślinne. Na całym świecie są zatem prowadzone nieustannie badania nad wynalezieniem najskuteczniejszych metod zwalczania chwastów przy jednoczesnym zabezpieczeniu plantacji uprawianych roślin przed działaniem herbicydów.

Od paru lat zaczęto w Polsce na szerszą skalę uprawiać kukurydzę. Jej areal wzrasta z roku na rok — szczególnie w środkowej i południowej Wielkopolsce. Jest to roślina paszowa dająca obfitość zielonej masy, dobra do konserwacji, a zatem w dużym stopniu poprawiająca ogólny bilans paszowy. W początkowym okresie swego wzrostu jest jednak bardzo narażona na „zagłuszenie” przez chwasty, szczególnie gdy wiosna chłodna i wilgotna. Mechaniczne pielęgnowanie kukurydzy nie zawsze dostatecznie zapobiega zachwaszczeniu w rzędach roślin.

Za najlepsze spośród dostępnych herbicydów niszczących chwasty na kukurydź uznano tzw. preparaty triazynowe. Badania prowadzone w Instytucie Uprawy Roli i Roślin Akademii Rolniczej w Poznaniu wykazały

jednak, iż środki te mogą przyczynić się do uszkodzeń roślin uprawianych po kukurydzy. Szczególnie wrażliwe są na to pszenica ozima, jęczmień jary i groch. Plonują one gorzej niż na polach po kukurydzy nie odchwaszczonych triazinami. Jak radzą sobie z tym problemem kraje, gdzie kukurydzę uprawia się od dawna i na znacznie szerszą niż u nas skalę? Wiadomo było, że w USA do herbicydów dodaje się olejów z emulgatorami, co zmniejsza parowanie aktywnej substancji, zwiększa natomiast działanie chwastobójcze.

We wspomnianym Instytucie Uprawy Roli i Roślin poznajskiej Akademii Rolniczej w latach 1974—75 zaczęto przeprowadzać doświadczenia pod kierunkiem doc. dr. hab. Jerzego Pudełko nad wpływem dodatku oleju do herbicydu (Gesaprimu) na zachwaszczenie kukurydzy i plon jej ziarna. Nowa metoda stosowania herbicydów triazynowych z dodatkiem olejów pozwala na zmniejszenie o połowę dawki preparatu w porównaniu do tradycyjnego sposobu (ważne dla ochrony środowiska), zwiększając jednocześnie skuteczność działania. Z metody tej płyną ponadto znaczne korzyści ekonomiczne, ponieważ obniżenie dawki importowanego preparatu (przy lepszej skuteczności niszczenia chwastów), pozwoli zaoszczędzić około 6 milionów złotych dewizowych rocznie.

Niezmiennie ważne jest też wyeliminowanie strat w plonach roślin uprawianych na stanowiskach po kukurydzy. Ponieważ według obliczeń naukowców jęczmień siany po kukurydzy, na którą to plantację stosowano herbicydy triazynowe w tradycyjny sposób, dawał plony niższe o 6 kwintali z hektara, korzyści

gospodarcze są znacznie wyższe, aniżeli te, które można osiągnąć na skutek oszczędności preparatu.

Metoda opracowana przez doc. dr. hab. Jerzego Pudełko została po raz pierwszy zastosowana w roku 1975 na 2 000 hektarów pól PGR-owskich w woj. poznańskim. Pomysłne wyniki sprawiły, iż w minionym roku wprowadzono ją już na 20 000 hektarów w kraju.

Praca poznańskiego uczono i jej znaczenie dla gospodarki żywnościowej została wysoko oceniona. W styczniu br. otrzymał on za nią nagrodę ministra rolnictwa. Obecnie doc. J. Pudełko prowadzi dalsze badania nad domieszką oleju do innych herbicydów.

ZOFIA DOHNKE

Ślady największej katastrofy biologicznej

Naukowców intryguje wielka katastrofa biologiczna, która wydarzyła się w okresie permskim — ok. 280 mln lat temu. Nastąpiło wtedy katastroficzne wymieranie fauny i flory. W ciągu 55 mln lat wyginęło całkowicie ponad 50 proc. wszystkich gatunków zwierząt i roślin. Największe straty poniosła morska mikrofauna, której skład uległ w tym okresie znacznym przemianom. Była to największa katastrofa biologiczna w dziejach Ziemi.

Intensywne badania geologiczne, paleontologiczne, biologiczne, geofizyczne i astronomiczne pozwoliły wyjaśnić przyczyny tego kataklizmu. Przypuszcza się, że wiąże się on z tzw. teorią płyt. Istniejący na Ziemi jeden superkontynent, ok. 570 mln lat temu rozpadł się na 4 mniejsze, które przeszło 230 mln lat temu połączyły się ponownie w jeden wielki ląd — Pangeę. Kontynent ten znowu podzielił się na mniejsze części. Tworzenie się w permie jednego kontynentu spowodowało zmniejszenie się obszaru szelfów i płytkich mórz przybrzeżnych — ważnych dla rozwoju morskich organizmów. Rozłam i powstanie kontynentów spowodował też znaczny zmiany środowiska morskiego. Zmieniły się temperatury oraz wielkość zasolenia światowego oceanu. (PAP)

ROZWIĄZANIE ZADANIA LOGICZNEGO

Brakująca figura oznaczona jest cyfrą 6. Figury w pierwszej kolumnie lewej części rysunku powstały bowiem jako wynik połączenia elementów figur w drugiej i trzeciej kolumnie.

HUMOR I SATYRA



— Bierz przykład z dziadka. Wszystko w domu naprawiał sam.

problem współczesnej medycyny

wien posmak grozy, ale na szczęście postępy w zwalczaniu zakażeń szpitalnych są na prawdę znaczne.

— A jaka jest sytuacja w polskim szpitalnictwie?

— Na razie brak jest dokładnych danych na ten temat. Szczegółowe informacje Resort Zdrowia i Opieki Społecznej dopiero zaczyna gromadzić. Z moich osobistych obserwacji — nie popartych jednak danymi statystycznymi — nie wynika jednak, abyśmy się znajdowali w czołówce europejskiej.

— Z danych, które pan profesor przytoczył, wynika, że zapadalność na zakażenia szpitalne kształtuje się bardzo różnie, od bardzo wysokich wskaźników po bardzo niskie. Wobec tego jak można zapobiegać zakażeniom szpitalnym?

— Walka z zakażeniami szpitalnymi jest działalnością wie-

loplaszczynową. Z jednej strony dotyczy różnorodnych aspektów higieny szpitalnej, z drugiej — odpowiedniego leczenia zakażonych chorych.

Z tym pierwszym problemem mamy w Polsce duże kłopoty. Wynikają one m. in. z bardzo poważnych niedoborów salowych i pielęgniarów, czego następstwem jest obniżenie standardu sanitarnego. A dodać tu należy, że potoczne pojęcia o higienie wcale nie są identyczne z wymogami higieny szpitalnej, która jest o wiele surowsza. Chodzi bowiem nie tylko o zwykłą czystość, ale przede wszystkim o usuwanie bakterii ze środowiska chorego. Tego zaś nie da się uzyskać sprzątając szpital przy pomocy tradycyjnej ścierek i wiadra z wodą, nawet przy najlepszej woli sprzątających.

Tymczasem wyposażenie pol-

skich placówek służby zdrowia w sprzęt mechaniczny, umożliwiający utrzymanie pomieszczeń szpitalnych oraz sprzętu w należytej czystości jest wysoce niedostateczne. Również nadmierne zagęszczenie szpitali znacznie zwiększa ryzyko zakażenia. I wreszcie, niektóre szpitale mieszczą się w bardzo starych budynkach, nie odpowiadających współczesnym wymogom higieny. Zasadniczą poprawę z pewnością przyniesie w przyszłości budowa nowych szpitali.

Walka z zakażeniami powinna koncentrować się przede wszystkim na zapobieganiu. Jeśli już jednak zakażenie stanie się faktem, wtedy zasadniczego znaczenia nabiera odpowiednie leczenie, co z kolei wiąże się z dostępnością do dobrego laboratorium bakterio logicznego oraz kompetentnym stosowaniem leków przeciwbakteryjnych.

I w jednej, i w drugiej dziedzinie można by zgłaszać zastrzeżenia, ale ogólnie rzecz biorąc, obserwuje się poprawę. Szczególnie w osiągalności antybiotyków, co jest przede wszystkim zasługą naprawę cennych inicjatyw Tachomińskich Zakładów Farmaceutycznych „Polfar”.

Muszę powiedzieć, że polscy klinicyści wykazują bardzo duże zainteresowanie i zrozumienie nie dla problematyki zakażeń szpitalnych. Świadczy o tym chociażby fakt, że znaczna część obrad ostatniego zjazdu chirurgów poświęcono tej problematyce. Dokonano wtedy identyfikacji głównych trudności zwalczania zakażeń szpitalnych.

Problem ten jest generalnie studiowany przez specjalny zespół Rady Naukowej przy Ministrze Zdrowia i Opieki Społecznej. Zespół w najbliższej przyszłości opublikuje zalecenia w sprawie postępowania w zwalczaniu i leczeniu zakażeń szpitalnych. („Express Wieczorny”).

Rozmawiała
TEODORA GRODZKA

cia koszarową też stanowiły silny kompleks, mimo wszystko rozrywać go było łatwiej, aniżeli grube mury skrytych przed artylerią rawelinów, których system ogniowy osłaniający podejścia do wałów był niemal doskonały.

Nasi żołnierze, choć byli już wymęczeni nieustannymi walkami, ożywieli wolą złamania oporu wroga, intensywnie przygotowywali się do szturmów. Sporządzano drabiny, bosaki, liny z kotwicami. Trenowano pokonywanie przy ich pomocy stromizny wysokich ścian, przekraczanie fosy. Wykorzystując każdą chwilę, jeszcze wieczorem ćwiczone nocną wspinaczkę.

★

Stanowisko dowodzenia dywizji nocą przeniesiono na ostatnie piętro najwyższej kamienicy (przy ulicy Grochowej Łąki — Z.S.) której okna zwrócone były ku obiektom Cytadeli flankującym południową bramę. Za naszymi plecami leżało przycichłe miasto. Różowy odbłask pożarów, widmowe światła rakiet wystrzelały kontury Cytadeli, jej baszt. Teraz wydawała się szczególnie masywna i groźna.

Wkrótce po wschodzie słońca rozległa się donośna salwa, obwieszczała początek przygotowania artyleryjskiego. Setki dział różnych kalibrów pluły ogniem w mury Cytadeli. Omotały ją dymy, wysoko w niebo zaczął się wzbijać gęsty tuman spalonej cegły. A działa biły i biły, miotając setki ton niszczycielskiego metalu.

Wreszcie artyleria przeniosła ogień w głąb Cytadeli i wówczas gigantofony zaistniały na samochodach rozniósł poprzecz grzmot kanonady słowa pieśni: „Wstawaj, strona ogromna, wstawaj na śmiertną boj...”. Zaczął się szturm.

★

Ponad doby trzeba było, by przebiec się metr po metr przez przedpole, pokonać stok. Teraz nasi żołnierze musieli przemierzyć fosę. Szeroka miejscami powyżej 12 metrów, głęboka na 8 i więcej, z obmurowaniem skarpy i przeciwskarpy kryjącym liczne stanowiska dla broni maszynowej, była nie tyle wilczyńskim dołkiem, co swoistą „maszyną do zmielenia mięsa” przygotowaną dla szturmujących.

Jeszcze nocą przed walnym atakiem na tę groźną przeszkodę, grupy szturmowe podczołgały się do fosy, cicho spuściły do niej drabiny sznurowe i zeszły na dno. Kiedy hitlerowcy odkryli obecność grupy lejtnanta Czusowskiego, było już za późno. Szeregowiec Popow celną salwą natychmiast zagłuszył niemieckiego przetrzeźwiającego wzdłuż fosy. Wykorzystał to fizylier Korobienik, przystawił do skarpy drabinę i już wspinając się wsunął do najbliższego otworu strzelniczego granat. W minutę później był na czapie wału, zatykając czerwioną flagę. Już wspinali się następni żołnierze. Na innym odcinku drogi ku murów Cytadeli utorował sierżant Frołkin. Zaraz też szarżując switu zabarwił czerwone rakietę i w ślad za pierwszymi grupami fosę zaczęło forsować kilka pododdziałów.

Ze stanowiska dowodzenia, dzięki jego bliskości do murów Cytadeli, widać było dokładnie szczegóły tego boju niebawem pod względem działania, okrutnego. Już w chwilę później, ledwo uchwycono pierwsze skrawki ziemnych czap wałów, przeciwnik starał się huraganowym ogniem niszczyć szturmujących. Ścinani kulami, nasi żołnierze padali wraz z drabinami w fosę, ale zaraz wdzielali się następni bohaterowie. Dowódca armii gen. Czujkow, znajdujący się na naszym punkcie obserwacyjnym, skierował przez radiostację apel: „Gwardziści generała Bakanowa na murach Cytadeli — naprzód! Skruszymy opór wroga!”. Głos dowódcy, transmitowany przez gigantofony usłyszeli również żołnierze sąsiedniej dywizji (82 gwardii gen. Chetagurowa). Jeszcze bardziej nasilił się nacisk naszych wojsk...

★

Także nocą buszował na reductach ogień. Nasi żołnierze uporczywie, niepowstrzymanie parli naprzód. Opanowując kolejne okopy przygotowane przez hitlerowców na ziemnych czapach umocnień, bili z nich po stanowiskach wroga, nie pozwalali hitlerowcom wyjść z kazamat. W tym czasie saperzy pracując z meżym samozaparciem budowali most przez fosę, a artylerzyści wstrzeliwali metodycznie w grube ściany pocisk za pociskiem, by utworzyć „wejścia” do wnętrza. Wkrótce most przez fosę był gotów. Artylerzyści przewlekli po nim swe działa i przez pierwsze wyłomy otworili ogień w głąb Cytadeli. W tym czasie oddziały 226 pułku gwardii, taraszczańskiego, rozpoczęły szturm wschodniej części pięcioboku koszarowego. Poczyniły też postępy bataliony 336 pułku gwardii szturmujące basztę osłaniającą bramę. Nadszedł decydujący moment szturmów. Hitlerowcy spotęgowali ogień. W odpowiedzi na utrzymywane przez nich odcinki znowu runęły setki pocisków.

I oto nasze wojska przedaryły się w głąb Cytadeli. Reduta nr 2 została opanowana od tyłu. Żołnierze plutonu lejtnanta Asoskina wdarli się do jej podziemi, zmuszając załogę do poddania. Nad ranem „bohuncy” wzięli basztę przy południowej bramie. Na prawo od niej sierżant Osipow i szeregowy Sytnik przeciągnęli po zwałiskach gruzów pierwsze działo i celnymi strzałami zaczęli obездмадniać punkty ogniowe nieprzyjaciela w budynkach wokół koszarowego dziedzińca, torując drogę wdzierającym się nań grupom szturmowym, zasilany przez poznaniaków.

Cały ten dzień, 22 lutego, walki trwały z niesłabnącą zaciętością. Grupy szturmowe łamiąc desperacki opór przeciwnika przenikały coraz bardziej w głąb Cytadeli. Akcje naszych artylerzystów, z dziesiątkami dział stojących już na wałach, strzelających salwami do wnętrza rozległego obiektu, były coraz częstsze i coraz silniejsze.

Minęła czwarta doba szturmów. Wciąż trzeba było łamać opór wroga, wykurzać go z podziemi, walczyć o każdy skrawek.

Nad ranem 23 lutego całkowicie opanowaliśmy umocnienia wroga. Wola i męstwo okazały się silniejsze.

Nasza dywizja została wymieniona w rozkazie Naczelnego Wodza z okazji całkowitego wyzwolenia Poznania. Pułkowi bohuncy i artylerzyści nadano tytuł „Poznańskich”.

★

1 maja 1945 roku, o godzinie 22, pułkownik Szulagin, dowódca 236, poznańskiego pułku gwardii, który od Stalingradu dotarł pod sam schron martwego już Hitlera, zameldował mi przez telefon: „Przeciwnik prosi o przyjęcie jego parlamentariuszy”. To były już ostatni parlamentariusze w Berlinie.

Thumaczył
ZBIGNIEW SZUMOWSKI

Zmienia się gospodarczy krajobraz kraju naszych południowych sąsiadów

Polska stała się dla Czechosłowacji — kraju o dużych tradycjach przemysłowych — ważnym i cenionym partnerem. Obydwa kraje są dla siebie trzecim pod względem ważności partnerami we wzajemnych obrotach handlowych (po ZSRR i NRD). Wymiana towarowa przekroczyła w 1976 roku sumę 1,2 mld rubli, zaś w tym roku wzrosła o dalszych 100 mln rubli. Równocześnie zmienia się wyraźnie struktura tej wymiany, gdyż coraz więcej miejsca zajmuje w niej koope-

racja i specjalizacja, zaś udział maszyn i urządzeń przekracza już 60 procent całości wymiany. Istotne miejsce we współpracy polsko-czechosłowackiej zajmuje również eksport polskich usług budowlanych, szczególnie intensywny od 1971 r. Znałe i cenione są w CSRS za szybkość budowy i wysoką jakość realizowane przez polskie przedsiębiorstwa inwestycje: elektrownie, kombinaty petrochemiczne, fabryki kwasu siarkowego, nowoczesne szlaki komunikacyjne,

obiekty hydrotechniczne, chłodnie, silosy itp. Inwestycje te w coraz większym stopniu przyczyniają się do zmiany gospodarczego krajobrazu kraju naszych południowych sąsiadów. Ich nazwy — Pocerady, Zaluži, Neratovice, Chvalatice, Lovosice, Kralupy, Chemosvit i inne stały się trwałym symbolem polsko-czechosłowackiej współpracy i braterskiej przyjaźni łączącej oba narody. Tak np. Przedsiębiorstwo Handlu Zagranicznego „Budimex” prowadzi obecnie na terenie Czech i Słowacji 50 różnych budów.

Polskie załogi mają znaczny udział w rozbudowie przemysłu petrochemicznego w CSRS, chociaż prace w tej dziedzinie mają stosunkowo niedługą historię, zapoczątkowaną rozbudową kombinatów petrochemicznych „Spolena” w Neratovicach i „Slovnaft” w Bratysławie. Najnowsze kontrakty „Budimexu” dotyczą m. in. udziału w budowie rafinerii „Zaluži II” oraz zakładów chemicznych Kralupy i Chemosvit.

Na szosach Czechosłowacji można coraz częściej napotkać odcinki, budowane przez polskich drogowców. Szczególnie trudna i skomplikowana była budowa odcinka górskiego w Karkonoszach między Urchla-bi i Szpindlerowym Młynem. Realizowano ją na wysokości 600—800 m przy nieprzerwanym ruchu. Jeden z kilkunastu mostów i wiaduktów usytuowany jest na filarach 30-metrowej wysokości.

Największy będzie jednak udział polskich przedsiębiorstw w rozbudowie czechosłowackiej bazy energetycznej. Przyczyni się do tego rozpoczęta niedawno budowa elektrowni „Prunerov-II” w zachodnich Czechach o mocy 1.050 MW. Kontrakt ten jest dużym wyróżnieniem i uznanie dla polskich przedsiębiorstw i to nie tylko dlatego, że jest to największa transakcja w historii polsko-czechosłowackich stosunków gospodarczych. Niezbyt odległe są bowiem czasy, gdy partnerzy czechosłowaccy pomagali nam przy budowie pierwszych powojennych elektrowni o mocy 25 MW.

PAP

Paliwa i smary dla 10 tysięcy statków

Półowa z 15 zakładów handlowych gdańskiej Centrali Produktów Naftowych pracuje na rzecz morza, CPN jest na Wybrzeżu Gdańskim armatorem dysponującym 6 specjalistycznymi jednostkami pływającymi. Małe tankowce — bunkierki zaopatrują w Gdańsku i w Gdyni rocznie ponad 10 000 statków w około 2 mln ton paliw i smarów. Wyroby te trafiają zarówno na małe 500-tonowe kabotażowce, jak i na 150-tysięczniki.

Morska stacja paliwowa eksploatuje specjalistyczną bazę w Gdyni, w której przeładunku się ropę z dużych tankowców do zespołu zbiorników lądowych.

W najbliższych latach w Porcie Północnym, w pobliżu bazy paliwowej, wybuduje się nowoczesną lądową bazę bunkrową. (PAP)

Służba zdrowia doskonali działalność profilaktyczną

Generalnym założeniem działalności naszej służby zdrowia na najbliższe lata jest dalsza wyraźna poprawa stanu zdrowia ludności.

W obecnej 5-latce dążyć się będzie do tego przede wszystkim poprzez rozwijanie wszechstronnej opieki profilaktyczno-zdrowotnej nad wszystkimi grupami obywateli, zwłaszcza zaś nad dziećmi, kobietami, załogami zakładów przemysłowych i mieszkańcami wsi. Tak ukierunkowana działalność opierać się będzie na konsekwentnej realizacji nakreślonych w ostatnich latach programów: „Perspektywicznego programu rozwoju ochrony zdrowia i opieki społecznej do 1990 r.” oraz szczegółowych programów w podstawowych dziedzinach opieki zdrowotnej.

Szczególnie dużą wagę przywiązuje się do systematycznego wprowadzania powszechnych badań onkologicznych co przy-

czyni się do skuteczniejszego zwalczania jednej z najgroźniejszych obecnie chorób społecznych. W walce z rakiem oprócz budowy centrum onkologicznego w Warszawie oraz tego typu placówek w województwach, dużą rolę odgrywa wprowadzany jednolity system leczenia onkologicznego.

W ochronie zdrowia dzieci, młodszej działalności profilaktycznej ma doprowadzić przede wszystkim do stałego spadku umieralności niemowląt. Z kolei poprzez budowę nowych żłobków, rozwój żłobków blokowych i tzw. mini-żłobków dążyć się będzie do rozszerzenia opieki nad dziećmi do lat 3. Wczesne wykrywanie wad, chorób wieku rozwojowego, pewni kompleksowe wprowadzenie tzw. bilansów zdrowia dzieci i młodzieży do lat 18.

Intensyfikacja ochrony zdrowia kobiet będzie polegać głównie na zapewnieniu pełnej, specjalistycznej opieki przed i okołoporodowej, jak też na upowszechnieniu badań ginekologicznych i cytologicznych.

Intensywny rozwój przemysłu, budownictwa, transportu, rolnictwa i gospodarki żywnościowej wymaga zwiększenia opieki nad załogami zakładów pracy i mieszkańcami wsi.

Wyraźna poprawa powinna nastąpić w zwalczaniu chorób układu krążenia. Rozpoczną się budowę nowych ośrodków kardiologicznych, rozszerzy szkolenie specjalistycznych kadr dla tego rodzaju placówek. (PAP)

Przerabiali dolary

Akt oskarżenia przeciwko fałszerzom

Do Sądu Wojewódzkiego w Warszawie wpłynął akt oskarżenia przeciwko Tadeuszowi B. oraz grupie Cyganów, którzy przerabiali i rozprowadzali fałszywe banknoty dolarowe.

Tadeusz B. wspólnie z Markiem H., wpisując nowe cyfry oraz wyraży — przerobili 300 banknotów jednodolarowych na studenckich.

Sfałszowane banknoty były następnie rozprowadzane przez 5-osobową grupę Cyganów w Warszawie, Bydgoszczy i Elblągu, rozdając się za Wesołów lub Rumów — oferowali najniższą cenę robione banknoty. W ten sposób zdążyli sprzedać znaczną ilość sfałszowanych studenckich dolarów.

relatywnie coraz mniej robotników, a coraz więcej ludzi bogatych. Jest to wynik rosnących tam kosztów utrzymania mieszkań i jednocześnie likwidowania przedsiębiorstw zakładów przemysłowych.

W tej sytuacji ważnym aktem lewicy, składającej się głównie z partii komunistycznej, socjalistycznej i lewicowych radykalów, jest jej paryskie porozumienie zawarte 15 lutego. Odtąd partie te wystąpią ze wspólnymi listami kandydatów w pierwszej turze wyborów, przewidzianej na 13 marca. Ma to ułatwić lewicy sytuację już na tym etapie wyborów.

Przypomnijmy, że według francuskiego prawa wyborczego partia lub międzypartia na lista wyborczą zwycięża wtedy, gdy zdobędzie bezwzględnie liczbę głosów. To przy większej liczbie list wyborczych jest na ogół trudne do osiągnięcia, i stąd właśnie wywodzi się praktyka stosowana na ogół w drugiej turze, a polegająca na wycofywaniu jednych list przy jednoczesnym apelu o popieranie innych.

Komentatorzy paryscy są zdania, że w obecnych warunkach lewica ma możliwość zdobycia przewagi w radzie miejskiej Paryża. Sprzyja temu fakt, iż w bieżącym dziesięcioleciu nastroje francuskich wyborców przesuwają się na lewo także w stosunku do Francji.

Pozostaje z kolei pytanie, czy w obliczu takiej ewentualności partie burżuazyjne w ostatniej chwili nie zechcą się także zjednoczyć?

TADEUSZ KACZMAREK

Skupiono 10 000 ton wełny

Surowiec ceniony i poszukiwany

W roku 1975 długoletni spadek pogłowia owiec w naszym kraju został zatrzymany. Stało się to m. in. dzięki ustaleniu podwyżki cen skupu wełny, skór i żywca baraniego. Czerwcowy spis zwierząt gospodarskich z ubiegłego roku wykazał w Polsce 3,43 mln sztuk owiec. W stosunku do roku 1975 oznaczało to wzrost o 7,4 proc. Dzięki temu właśnie w ubiegłym roku pobity został krajowy rekord skupu wełny.

Z danych Centrali Surowców Włókienniczych, skórzanym w Łodzi wynika, że skupiono 10 058 ton wełny, co po wypraniu stanowiło 5500 ton wełny czystej. Mimo takiego wzrostu skupu krajowa wełna zaspokoiła potrzeby krajowego przemysłu na ten surowiec zaledwie w 20 procentach.

Przyrost produkcji wełny w ostatnich latach jest możliwy m. in. dzięki wzrostowi tzw. „wydajności strzyżnej” z jednej owcy. To skutek poprawy rasy owiec. Przyczyniło się do tego, iż dominujące początkowo prymitywne wełny, tzw. dywanowe, zostały niemal całkowicie zastąpione wełnami typu ubraniowego.

Zwykujące ceny natural-

„Otex” proponuje

Kiermasze w zakładach pracy

Pokazy mody i kolekcji odzieżowej w kinie „Apollo” połączone ze sprzedażą kiermaszową, oraz kiermasze dla załóg niektórych zakładów pracy m. in. HCP, „Polmozytu”, „Stomila”, „Polif”, Huty Szkła w Antoninku, Zakładów Przemysłu Ziemia-czanego w Luboniu — to tylko niektóre tegoroczne zamierzenia Oddziału Obrotu Ubiorami „Otex” Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Wewnętrznego w Poznaniu.

Handlowcy zamierzają ponadto organizować „białe tygodnie” w sklepach branży bawełnianej, kiermasz wiosenny w hali MTP nr 8 i szereg innych przedsięwzięć. Postanowiono w tym roku uzyskać wyniki handlowe nie gorsze niż w roku ubiegłym. W wyniku aktywności załogi w roku 1976 uzyskano dodatkowe, pożądane zakupy atrakcyjnych towarów wartości 530 mln złotych. W roku ubiegłym zmniejszono 23 sklepy. Dostawy wczesnoroczne towarów zorganizowano w 131 punktach sprzedaży, a w bazie magazynowej urządzono 8 komór do przyjmowania i wydawania towarów poza normalnymi godzinami pracy. W wielu placówkach udało się przejść na system sobotnio-niedzielnej inwentaryzacji towarów. Na poprawę warunków pracy załóg wpłynęła działalność czołowego w kraju Klubu Techniki i Racjonalizacji „Otex”. W najnowocześniejszym w kraju zakładzie szkoleniowym na Osiedlu Piastowskim w Poznaniu, przeszkolono kolejną grupę 140 pracowników. W roku ubiegłym dalszych 19 załóg uzyskało medale Handlowego Znak Jakości. Obecnie ma je już 68 załóg sklepowych „Otexu”. (map)

Francja żyje wydarzeniami, których wynik znany będzie najpóźniej dopiero 20 marca, to jest w dniu drugiej tury wyborów komunalnych. W pewnym sensie są to wydarzenia stulecia, jako że po raz pierwszy od 1871 roku Paryż — tak jak inne miasta francuskie — odzyskał prawo wyboru swego mera. Samorządowy ten przywilej odebrało stoletnie rządy miejskiej w roku Komuny Paryskiej (1871), przekazując zarządzanie Paryżem prefektom departamentu Sekwany i tamtejszej policji. Dopiero obecny, trzeci, prezydent V Republiki, Valéry Giscard d'Estaing niejako w dowód wdzięczności tym paryżanom, którzy przyczynili się do jego wyboru na urząd szefa państwa, przywrócił stolicy prawa samorządowe w postaci możliwości wyboru własnego mera. A że władanie Paryżem ma nie małe znaczenie dla politycznych układów w całym kraju, tym zagorzałsza toczy się walka w obecnych wyborach komunalnych. Ma ona być nadto niejako problemem przed przyszłorocznymi wyborami parlamentarnymi.

Najwięcej rozgłosu nabiera to, co się dzieje w partiach burżuazyjnych, w których łonie doszło do istotnych sporów co do kandydata na przyszłego mera Paryża i jednocześnie w sprawie dróg walki z partiami lewicowymi.

Do połowy listopada zeszłego roku spodziewano się, że kandydatem na mera Paryża ze strony obozu rządowego będzie gaullista, przedstawiciel najbliższej w parlamencie spośród partii rządzących. Tymczasem premier Raymond

Barre, bezpartyjny, ale całkowicie oddany prezydentowi wywodzącemu się z partii Niezależnych Republikanów, zgłosił na urząd stołecznego mera ministra przemysłu i badań naukowych, Michela d'Ornano, działacza partii prezydenckiej. Gaulliści uznali to za próbę wyparcia ich z kolejnego ważnego w państwie urzędu; przypomnijmy, że w 1974 roku nie udało im się wygrać wyborów prezydenckich, a w sierp-

FRANCJA

Walka o stołeczny ratusz

niu zeszłego roku wskutek dymisji ich przywódcy, Jacquesa Chiraca, postradali także urząd premiera. Rzucili tedy wyzwanie współrządzącej partii Niezależnych Republikanów i zgłosili własnego kandydata. Sprawa ta nie należała do pierwszoplanowych dopóki dopóty kolejnym kandydatem gaullistów został przywódca tej partii, przeorganizowanej w grudniu ubr. w Zgromadzenie na rzecz Republiki, czyli sam Jacques Chirac będący prezydentem (taką nomenklaturę właśnie przyjęło) swej partii.

Tym samym obóz rządowy ma dwóch kandydatów do merostwa Paryża. Wbrew pozorom nie na tym jednak frontie rozgrywa się istota walki wyborczej o 109 mandatów w stołecznej radzie miejskiej. Chociaż ta personalna rozgrywka przytłacza wiele innych wydarzeń francuskich, a prasa burżuazyjna podnieca opinie

publiczną drastycznymi nieraz wypowiedziami polityków gaullistowskich i Niezależnych Republikanów, to nie można jednak zapominać, że obydwu partiom na niczym nie zależy bardziej niż na pokonaniu w nadchodzących wyborach lewicy. Trwa tylko spór o to, pod czym sztandarem — gaullistów czy Niezależnych Republikanów — będzie można łatwiej osiągnąć.

Jacques Chirac, zwłaszcza

począwszy od swojej dymisji ze stanowiska premiera, nie tai, że pragnie dla gaullistów odzyskać szczególne miejsce w obozie partii burżuazyjnych. Jego zdaniem, w warunkach kryzysu ekonomicznego i społecznego trapiącego świat zachodni, można to osiągnąć przez jak najrychlejsze i zwycięskie — jak sądzi — starcie z partiami komunistyczną i socjalistyczną, stanowiącymi trzon zjednoczonej lewicy. Im wcześniej zwyciężymy lewicę — rozumuje Chirac — tym lepiej dla partii gaullistowskiej, która powinna przeprowadzić burzę w tej walce, i tym mniej będzie trzeba ustępować przed lewicą. Miałaby to zarazem być droga do odzyskania przez partię gaullistowską jej dawnego znaczenia z czasów prezydentury generała Charlesa de Gaulle'a i potem George'a Pompidou.

Niezależni Republikanie są natomiast przekonani, że w

obecnej niełatwej sytuacji dla partii burżuazyjnych trzeba szukać jak najwięcej sojuszników. Stąd właśnie wywodzi się propozycja Valerego Giscard d'Estainga ogłoszona w połowie stycznia, by obóz rządowy składał się z wielu choćby drobnych ugrupowań politycznych, co zarówno w obecnych wyborach komunalnych jak i przyszłorocznych parlamentarnych miałyby przynieść sukces w walce z lewicą. Po-

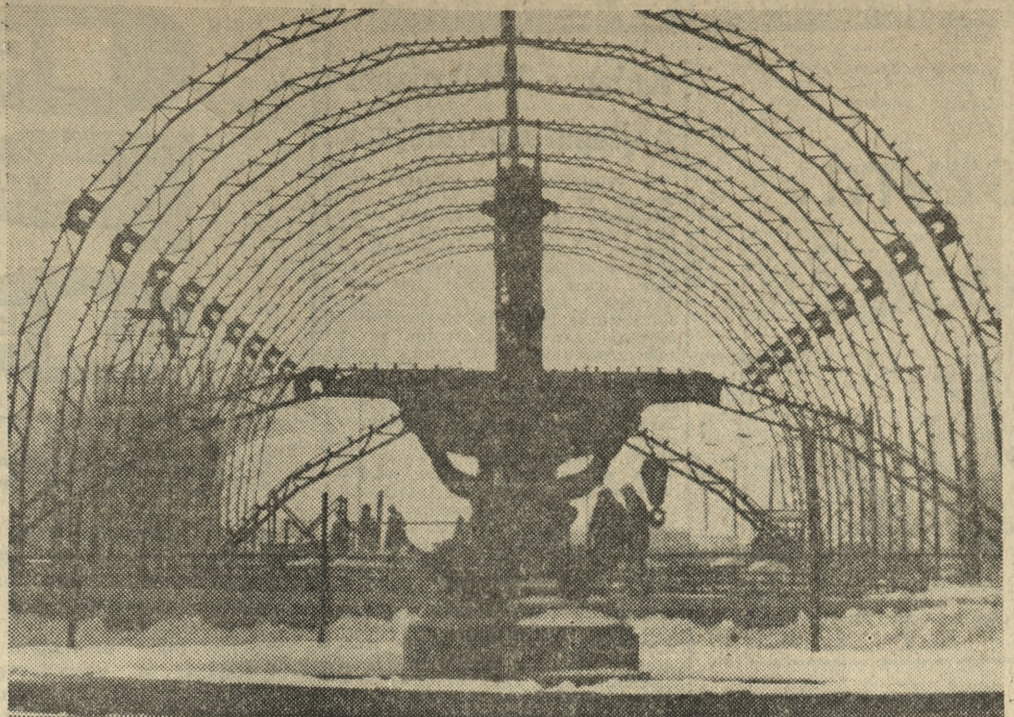
dobnie ważną rolę prezydent i premier jego rządu przykładają do możliwości jak najwcześniejszego uzdrowienia sytuacji ekonomicznej. Według tej teorii lewicę w wyborach parlamentarnych uda się pokonać pod warunkiem, że rząd ograniczy inflację z obecnych 10 do 6,5 procent i zmniejszy bezrobocie, obejmujące teraz ponad milion osób. Temu samemu mają służyć pewne reformy społeczne. Tak więc prezydent uważa, że z generalnym atakiem na lewicę należy raczej poczekać do przyszłorocznych wyborów parlamentarnych. To jednak wcale nie oznacza, że godzi się na oddanie paryskiej władzy miejskiej w ręce lewicy.

Lewica, której popularność we Francji jest tak duża, iż tylko 420 000 głosów zadechwowało o tym, że prezydentem nie jest jej reprezentant — nie ma w Paryżu łatwego zadania. Stołeczną zamieszkuje bowiem

Warszawski pawilon „Kosmos-77”

Pracownicy warszawskiego Mostostalu przystąpili do montażu pawilonu wystawowego „Kosmos-77”, który usytuowany będzie przed Pałacem Kultury i Nauki. Mają w nim być eksponowane makiety statków kosmicznych w ruchu, monitory wyświetlające filmy z badań Kosmosu, prowadzonych przez Związek Radziecki. Uroczyste otwarcie wystawy nastąpi 4 kwietnia br. podczas Dni Radzieckiej Nauki i Techniki. Na zdjęciu — budowa pawilonu.

Fot. CAF — Radkiewicz



Metody informacji

NA JELENIA

Zachodni Niemcy „Spiegel” zamieścił fotografię przedstawiającą mieszkanca stolicy CSRS stojącego w kolejce przed drzwiami sklepu. Zdjęcie ma w zamierzeniu stanowić ilustrację do artykułu opatrzonego tytułem: „Niepokój w bloku wschodnim”. Ktoś tu kogoś zrobił, „w jelenia” — jak mawiają rodowici warszawiacy. Widoczny na zdjęciu napis nad sklepem głosi: „Literatura polityczna i beletrystyka”. Po myślniku w doborze zdjęć? Być może, ale ostatnio zdarza się zbyt dużo tego rodzaju pomyłek w prasie burżuazyjnej, by zadowolić się takim tłumaczeniem.

Oto w paryskim tygodniku „Paris Match” ukazało się podobne zdjęcie, tym razem z Warszawy: przed sklepem kolejka ludzi. Podpis pod zdjęciem głosi: „Inflacja, braki i rozruchy w Polsce. W Warszawie, kolejka przed sklepem z ubraniami”. A sztyl wielkimi literami głosi: „Krakowskie Zakłady Futrzarskie”. Na oknie sklepu widnieje obryzany napis: „Futra”. Oczywiście, futra — to też odzież. Lecz pierwsza część podpisu pod zdjęciem wskazuje, że wcale o odzież nie chodziło autorowi, a tym bardziej nie o futra. Niezależnie, jednym z celów takiej „uczciwej” i „obiektywnej” informacji jest dążenie do odwrócenia uwagi własnych czytelników tych gazet od innych, wydłużających się z każdym tygodniem kolejek przed biurami pośrednictwa pracy w krajach kapitalistycznych. Ale nie tylko.

Nie jest przypadkiem, że w miarę zbliżania się terminu europejskiego spotkania w Belgradzie, wraz z oszczerczymi informacjami na temat państw socjalistycznych, nasila się kampania antykomunistyczna i antyodprężeniowa. Cele i metody tej kampanii brutalnie, cynicznie szerzono, scharakteryzował „Sunday Times” pisząc: „Jeśli na czwartkowym spotkaniu w Belgradzie zostaną przedstawione dowody, że komunistyczna armia w Jugosławii używała konfiskacji, to może dojść do zagrożenia i cofnięcia całego procesu odprężenia między Wschodem i Zachodem”. Te „dowody” usiłują właśnie tworzyć prasa burżuazyjna, a wspierać je mają różne grupy tak zwanej opozycji w krajach socjalistycznych. Ma to być zarazem alibi dla państw kapitalistycznych, które nie uczyniły zbyt wiele dla realizacji postanowień helsińskich i znowu milczenia ołatają pokójową propozycję państw-członków Układu Warszawskiego, zmierzając do pogłębiania i utrwalenia procesu odprężenia i współpracy.

Z gorączkowym pośpiechem — sądzą należy, że bez analizy — Rada NATO odrzuca propozycję państw-stron Układu Warszawskiego w sprawie

wyrzeczenia się użycia jako pierwsze broni jądrowej i nie rozszerzania składu obu paktołów. W samych państwach NATO pospiesz ten ocenia się jako dowód z jednej strony dążenia kół reakcyjnych i militarystów do zablokowania odprężenia, z drugiej zaś — ich za niepokojenie z powodu oddziaływania nowych wielkich inicjatyw pokojowych państw socjalistycznych. Mimo stanowiska NATO, propozycje te znajdują się w centrum uwagi opinii publicznej Europy i całego świata. Ujawnia się stosunek różnych państw do inicjatyw państw socjalistycznych. Wokół nich grupuje się opinia publiczna.

To prawda, że przeciwnicy odprężenia, różnej maści zwolennicy „zimnej wojny” mają jeszcze duże wpływy na kierunek polityki wielu państw kapitalistycznych. Ale dzisiaj inny jest układ sił, inna atmosfera. Dlatego właśnie, mimo wysiłków sił zimnowojennych, pokojowa ofensywa odprężenia czyni postępy, odprężenie zdobyło trwały status w stosunkach międzynarodowych. Na spotkaniu helsińskim wytyczono podstawowe kierunki, uzgodniono najważniejsze formy i metody współpracy między państwami w bardzo wielu dziedzinach — od kroków

zmierzających do umocnienia zaufania do opracowania ogólnoeuropejskich projektów gospodarczych, od rozszerzenia kontaktów handlowych z równoczesnym usunięciem wszystkich przejawów dyskryminacji do połączenia wysiłków w dziedzinie ochrony środowiska naturalnego, od wymiany w dziedzinie kultury, nauki, sztuki i oświaty do szerzenia informacji i ułatwiania kontaktów między ludźmi. Słowem, postanowienia helsińskie stanowią integralną całość. Ścisłe ich przestrzeganie — we wszystkich punktach — w polityce każdego państwa jest najważniejszym jego obowiązkiem w stosunku do własnego narodu, do narodów całego kontynentu.

Polska tak właśnie podejmuje ten obowiązek, czego jeszcze jednym dowodem jest postawienie problemu odprężenia na posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR w dniu 1 lutego br. Jest to dowodem, jak wielkie znaczenie przywiązuje nasza partia do umocnienia i rozwinięcia teneidencji odprężeniowych, które legły u podstaw Wielkiej Karty Pokoju z Helsinek. Rozszerzenie i pogłębianie tych trendów, szczególnie zaś umocnienie odprężenia politycznego odprężeniem w dziedzinie militarnej, zahamowanie wyścigu zbrojeń

jest naczelnym zadaniem, któremu podporządkowana jest polityka zagraniczna całej wspólnoty socjalistycznej.

Leonid Breżniew tak scharakteryzował istotę odprężenia: „Odprężenie to przede wszystkim przezwyciężenie „zimnej wojny”, przejście do normalnych, równoprawnych stosunków między państwami. Odprężenie — to gotowość do rozwiązania rozbieżności i rozwiązania sporów, nie przemocą, groźbami i pobrząkaniem szabelką, lecz środkami pokojowymi, przy stole rokowań”.

Do belgradzkiej konferencji pozostało niewiele ponad cztery miesiące. W Belgradzie spotkali się już — na przełomie stycznia — lutego — przedstawiciele neutralnych i niezagrożonych państw europejskich, dokonując oceny wyników i realizacji zasad zawartych w Akcie Końcowym KBWE, a także przygotowali do belgradzkiego spotkania 35 krajów europejskich oraz USA i Kanady. W stolicy Jugosławii trwają intensywne prace nad wykończeniem Centrum Kongresowego, w którym w połowie czerwca ma się rozpocząć konferencja. Wiele wskazuje na to, że mimo wysiłków sił zimnowojennych belgradzkie spotkanie przyczyni się do kontynuacji działań, zmierzających do umocnienia bezpieczeństwa i rozwoju współpracy w Europie, rozwoju procesu odprężenia w przyszłości.

LONGIN ZARĘBA

Duch cegły wiecznie żywy

Cztery optymiści — „Innowacje”, „Życie Gospodarcze”, „Życie Warszawy” i „Perspektywy” — zasiadli wokół stołu, zgasiło światło, wyłożyli ręce na blat, wstrzymali oddech i zaczęli wywoływać stareńkiego ducha cegły. Tak, tak — proszę państwa. To doniesienie z 1977 roku, a nie gdzieś sprzed stu lat. W czasie tego trwającego już kilka tygodni seansu spirytystycznego okazało się, że duch cegły jak na razie zajął się tylko w marzeniach kilku dziennikarzy. Na rynku cegły po prostu brak. Cegła jest równie trudna do zdobycia jak nie przymierzając maluch 126 p, albo dwuczęściowy kostiumik kąpielowy z milanezu dla dziewczynki dziesięcioletniej. Cegła idzie w górę i jest poszukiwana ze świecą, ale po nieważ nie ma się deficytu świeca z braku knotów (Ach, ci kooperanci! Brzydko, fe!), więc cegły nie uświadczyś na wet od chuligana po stowie w ciemnościach nocy.

To wywoływanie ducha cegły, co czterech uczestników seansu spirytystycznego zięć „ceglą do łask” lub „przywróceniem cegle praw obywatelskich”, zwrócić musi uwagę na paradoksalnie zawile ścieżki tej sfery działalności człowieka, która zwie się produkcją. Bo na przykład. Kiedy jeszcze nawet nam się nie śniły komputery, elektrownie jądrowe, wyprawy w kosmos, produkowaliśmy wcale nieźle jakości zapalki w sławnych ze złych zapalek Czechowcach. I produkowaliśmy też nieźle jakości inne rzeczy, choćby słynne ołówki w Pruszkowie. Dziś produkujemy wysokiej klasy komputery, wytwornice ciepła dla elektrowni atomowych, gigantyczne silniki do statków oceanicznych, wspaniałe turbiny dla elektrowni, niemniej wspaniałe krosna. W tych i innych produktach zda się ulokowaliśmy nasze wszystkie talenty, całą wiedzę, cały zmysł organizacyjny. W tych produktach ulokowaliśmy, jakby całą swoją miłość. To są nasi ulubieńcy, pierwsi w klasie.

Po drodze w cień współczesnych pyszności technicznych odchodziły pyszności techniczne czasów minionych. Trochę, jakby tamte pyszności nie wytrzymały uwagi, zainteresowania i pieczołowitości. Trochę, jakby same z siebie mogły trwać, jakby ich trwanie gwarantowała długa, czasami wiekowa, tradycja. Ten paradoks współczesności polega też i na dramatycznym pytaniu: czy

czasami za panowania króla Kazimierza Wielkiego, który chciał pozostawić po sobie Polskę murowaną, nie produkowano więcej cegły i lepszej niż obecnie.

Dziś — o mój kochany paradoksy epoki jądrowo-kosmiczno — laserowo — elektroniczno zautomatyzowanej — dyrektor z Czechowic wylewa Witoldowi Szymanowskiemu z „Perspektyw” gorzkie żale na złe drzewo i na złe kleje. A czymże jest produkcja cegły lub zapalek wobec produkcji komputerów czy choćby samochodów? Dla śmiertelnika, tj. dla użytkownika komputerów i samochodów, jest hetką pętelką. Niczym. Marginalią. Produkcją bardzo, a bardzo ubożną. Tymczasem z enuncjacji przemysłu zapalczanego i ceglanego wynika coś zupełnie odwrotnego. Tam dopiero piętrzą się problemy techniczne, technologiczne, organizacyjne, kadrowe i międzyludzkie. Tam są progi i tam są bariery. Tam sukcesy przychodzą najtrudniej.

Tymczasem godzi się tylko zauważyć, że człowiek może się skomputeryzować od stóp do głów, że populacja komputerów może zdecydowanie przewyżżyć populację dwunogich szarakomórkowców, ale bez zapalek dobrych będzie bieda. Sam bowiem wynalazek ognia nie rozwiązuje jeszcze problemu samego przez się. Trzeba ten wynalazek ognia w nowych warunkach historycznych podtrzymywać. Bo bez komputerów człowiek się obejdzie, bez wielkiej płyty — chyba też. Bez ognia natomiast zapadła ciemność. Naiwny jest bowiem sąd, że człowiek będzie w sobie każde rodzinne gniazdo z wielkiej płyty. Jak też naiwny jest sąd, że człowiek z każdym papierosem po ogień będzie latać do jakiejś huty, gdzie ognia zaw sze pod dostatkiem. Chyba, że... Chyba, że do zapalania papierosa i gazu pod kuchnią człowiek zaprzęgnie promień lasera i sztuczne satelity. Olimpiada w Montrealu dowiodła takich możliwości. Tylko nad każdą kuchnią gazową musiałby stać gdzieś w kosmosie satelita stacyjny. Może i na taki luksus człowiek sobie pozwoli. A może to nie luksus, ale jedynie racjonalne rozwiązanie. Może o to chodzi, może w tym kierunku właśnie zmierza dwunogi szarakomórkowiec?

Nie wiem. Sprawę będę obserwować.

TOMASZ JERKO

Zakładowe ośrodki wypoczynku

Więcej starań o podniesienie standardu

Turystyczna mapa woj. poznańskiego nie jest zbyt jednolita. Są na niej plamy ciemniejszymi zaznaczone kolorem, co oznacza pełniejsze zagospodarowanie terenu, są i jaśniejsze — znamionujące raczej słabość zaplecza turystycznego — rekreacyjnego. Oprócz niezbyt licznych ogólnie dostępnych ośrodków wypoczynku urlopowego czy weekendowego, należących głównie do Wojewódzkiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Poznaniu, istnieją też rozliczne wypoczynkowe zespoły zakładowe pracy. To już raczej miejsca zamknięte, niedostępne dla turysty indywidualnego. Miejscami, najczęściej w domkach campingowych, dysponują tu rady zakładowe, a rozwój takich ośrodków zależy w znacznej mierze nie tyle od inwencji gospodarzy ile od zasobności tzw. funduszu socjalnego.

W Poznańskim mamy bez mała 80 zakładowych ośrodków wczasowych, położonych w różnych częściach województwa, ale też różnie „zagęszczonych”. W jednym przypadku — Jarosławki, Sieraków czy Zaniemyśl — są to zespoły duże, liczące po kilku gospodarzy i kilkadziesiąt miejsc, w innym — jak Kuźnica Zbąska — bardzo skromne, niemal nie liczące się na mapie turystycznej regionu.

W sumie jest w Poznańskim około 5000 miejsc rekreacyjnych dostępnych dla ludzi pracujących w rozmaitych przedsiębiorstwach, zakładach pracy, instytucjach, urzędach bądź organizacjach. Nie jest to zbyt dużo. Gdyby teoretycznie założyć, że sezon w ośrodkach za-

kładowych zaczyna się 1 maja, a kończy 30 września — mielibyśmy w sumie 10 turnusów (po 2 tygodnie każdy) wczasowych. Tak zatem przez okres tzw. wczasowego lata ze wspomnianych ośrodków powinno korzystać około 50 000 pracowników i członków ich rodzin. Ale to tylko wyliczenie teoretyczne.

W większości ośrodków owa baza rekreacyjna — wczasowa wykorzystywana jest bowiem zaledwie przez lipiec i sierpień, a tylko czasami także przez czerwiec, ewentualnie pierwszą połowę września. Rzecz za tym, że 90 procent „poznańskiej” bazy wypoczynkowej zakładów pracy to obiekty sezonowe, nadające się na jako takie znośne z nich korzystania wyłącznie w ciepłych miesiącach letnich. Rezultat — krótki sezon, mała operatywność urlopową (ograniczona do 2-3 miesięcy w roku), znikoma liczba korzystających z wczasów zakładowych lub — jak kto woli — związkowych.

Na wspomniane 5000 miejsc zaledwie 750 nadaje się do wykorzystywania przez cały rok; są to ośrodki murowane, w pełni wyposażone, ocieplane i z wieloma innymi wygodami. Tak, ale jednocześnie — np. Błaziejewko, należące do PGR-ów czy ośrodek Zakładów Energetycznych Okręgu Zachod-

niego w Baranowie — to ośrodek szkoleniowy — wypoczynkowy. Co to znaczy? To mianowicie, że dla wczasowiczów są one dostępne wyłącznie w lipcu i sierpniu. Przez pozostałe miesiące roku odbywają się w nich kursy szkoleniowe, kursy-konferencje itp.

Jest jeszcze jedno zagadnienie. Chodzi o standard owych prawie 80 ośrodków w Poznaniu. W niektórych, bardzo rzadkich przypadkach, można mówić o zapewnieniu użytkownikom niemal wszystkich potrzebnych na wakacjach wygód, a co najmniej wyposażenia zgodnego z wymogami higieny. Są zatem przysznice, toalety, umywalnie, jest należyte wyposażenie w domkach. Bywają stołówki i świetlice. Ale tylko — bywają, bo w większości przypadków zespoły kontrolujące owe ośrodki przed sezonem i w czasie jego trwania muszą w rubryce „zakres usług” odpowiedniego kwestionariusza pisać „niepełny”.

Niestety, uwagi takie pojawiają się niezmiennie od lat, i to w tych samych ośrodkach. Owszem, tu i ówdzie coś się poprawi, uzupełni, doda, wszak że raczej są to drobne zabiegi kosmetyczne, a nie działania zmierzające do wyraźnej poprawy wyposażeniowego standardu. Słowem — prowizorki i prymitywy, który tylko dlatego

służy zainteresowanym, że gdyby i tego nie było, o udaniu się na wczasy w Poznańskim nie mogłoby być mowy.

Z każdym rokiem wzrasta w zakładach pracy fundusz socjalny. Jest zatem szansa, by wykorzystywać go w znacznym stopniu na zregenerowanie i uzupełnienie bazy wczasowej — rekreacyjnej. Zanim w naszym województwie tę bazę wyraźnie zwiększymy — mam na względzie liczbę miejsc — najpierw trzeba zmodernizować to co istnieje. I nie chodzi tu o luksus, ale o standard, który odpowiadałby współczesnym wymaganiom. W szeregu przypadków można ograniczyć się do drobnych zabiegów murarsko — instalatorsko — malarzskich. Jednak w większości istniejących ośrodków trzeba będzie raczej przedrzeć niż za późno rozebrać to co stoi i zabrać się od fundamentów do budowy nowego.

Nadto — czas zmierzać do likwidacji rozmaitych efemeryd, które tu i ówdzie straszą nad jakimś jeziorem i nie stanowią ośrodka w pełnym tego słowa znaczeniu. Gospodarz takiego „wczasowiska” legitymuje się często nawet dużym, widocznym z daleka sztydem, tylko że za nim kryją się skromne dwa lub trzy obskurne domki campingowe. A nawet jeśli murowane i w miarę masywne — to zarządzanie nimi i pilno-

wanie ich poza sezonem więcej kosztuje zachodu i pieniędzy niż warte tego są efekty sezonu. Oto np. w Jarosławkach (gmina Książ) Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej utrzymuje... 8 miejsc, Wojewódzka Spółdzielnia Usługowa ze Sremu także 8, we wspomnianej już Kuźnicy Zbąskiej Komunalne Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane z Wolsztyna dysponuje... dwoma miejscami, w Sierakowie WSS „Społem” z Poznania ma 4 miejsca, zaś w Zaniemyślu Jarociński Ośrodek Kultury utrzymuje 4 miejsca.

Tego rodzaju przykładów można by przytoczyć więcej. Wskazują one na to, że potrzebne jest jednoczenie małych ośrodków w duże, wspólne dla kilku przedsiębiorstw czy instytucji, nie konieczne tej samej branży. Istnieje też potrzeba szerszej niż dotychczas wymiany ośrodków i miejsc wczasowych między zakładami pracy bądź — związkami zawodowymi.

Poznańskie ma w tym zakresie dość duże doświadczenia, ale jeszcze za mało upowszechnione.

EUGENIUSZ COFTA

Connors, Nastase, Borg, Ramirez...

Kto jest najlepszym tenisistą na świecie?

Kto jest najlepszym tenisistą świata? Pytanie to wciąż pasjonuje miłośników białego sportu bowiem nie mogą na to jednoznacznie odpowiedzieć żadne turnieje Grand Prix, WCT itp. Nie można stwierdzić tego na podstawie list obrazujących zarobki poszczególnych graczy, a także komputerowych obliczeń. Listy układane przez wybitnych fachowców różnią się także dość zdecydowanie między sobą. Dla niektórych najlepszym graczem jest Connors, dla innych Nastase czy Borg, a jeszcze inni oddają „wszystko” za Ramireza.

Na łamach sportowych pism, a także czasopism poświęconych wyłącznie tenisowi, publikowane są wciąż nowe zestawienia, które mają odpowiedzieć na postawione na początek pytanie. Z kilkoma z tych zestawień chcemy zapoznać na szych Czytelników. Pierwsze obrazuje, ile każdy z graczy rozegrał w ciągu ubiegłego roku (do końca października) pojedynczych spotkań, nie turniejów. Ile w tych spotkaniach odniósł zwycięstw, a ile porażek.

1. Connors	82	9
2. Nastase	71	12
3. Orantes	69	14
4. Vilas	63	15
5. Borg	58	15
6. Dibbs	82	23
7. Ramirez	81	27
8. Ashe	62	21
9. Solomon	65	23
10. Fibak	68	27

Drugie zestawienie obrazuje ile spotkań rozegrała między sobą czołowa grupa 20 najlepszych zawodników, do której poza zamieszczoną wyżej dziesiątką, zaliczeni jeszcze zostali: Gottfried, Stockton, Panatta, Mottram, Kodes, Tanner, Pa-

run, Franulovic, Taroczy i Smith.

Oto drugie zestawienie:

1. Connors	29	8
2. Nastase	28	9
3. Orantes	14	8
4. Borg	21	18
5. Panatta	11	7
6. Vilas	17	13
7. Solomon	16	18
8. Dibbs	17	16
9. Ramirez	19	10
10. Ashe	15	16

Fibak znajduje się w tej klasyfikacji na 13 pozycji, mając 12 zwycięstw, 16 porażek.

Pierwsza trójka w obu zestawieniach jest taka sama. Bardzo wysoko natomiast plasuje się w drugiej punktacji Włoch Panatta. Najniższe w pierwszym zestawieniu „wyładował” w drugim Fibak — swoje zwycięstwa odnosił on bowiem także z mniej znanymi graczami.

A oto jeszcze jedna tabela, obrazująca jak grali ze sobą za wodnicy pierwszej dziesiątki. „Czytać” należy ją podobnie, jak tabele ligi piłkarskiej.

	Connors	Nastase	Orantes	Vilas	Borg	Dibbs	Ramirez	Ashe	Solomon	Fibak
1. Connors	—	1	1	1	4	3	4	1	1	1
2. Nastase	4	—	1	1	4	0	1	1	1	1
3. Orantes	0	0	—	1	0	2	3	1	0	0
4. Vilas	0	0	0	—	0	2	1	0	1	2
5. Borg	0	2	2	3	—	2	1	1	2	0
6. Dibbs	0	0	2	2	0	—	0	0	2	3
7. Ramirez	1	1	0	0	0	2	—	1	0	1
8. Ashe	0	1	0	0	1	0	3	—	0	1
9. Solomon	0	1	1	1	0	0	3	1	—	2
10. Fibak	0	1	1	2	1	0	1	1	0	—

Piłkarze Brazylii zremisowali z Kolumbią

Mecz Kolumbia — Brazylia w Bogocie zainaugurował rywalizację w grupie I eliminacji piłkarskich mistrzostw świata strefy Ameryki Południowej. Spotkanie zakończyło się remisem 0:0. Wynik ten nie jest sensacją. Trener Brazylii Osvaldo Brandao bardzo obawiał się tej konfrontacji, głównie ze względu na specyficzne warunki panujące w leżącej wysoko w górach Bogocie.

Faworyt spotkania — Brazylia trafiła na niespodziewanie silny opór kolumbijskiej defensywy. Obroncy gospodarzy grali bardzo uważnie i zdecydowanie, toteż napastnicy gości nieczęsto stwarzali groźne sytuacje pod bramką Kolumbii. W 82 min. Valdomez zdobył bramkę dla Brazylii, ale sędzia Miguel Angel Comesa na z Argentyny nie uznał gola, dopatrując się wcześniej faulu, PAP

Samochodowy rajd „Szlakami wyzwolenia” Poznania

Automobilklub Wielkopolski zorganizował III rajd „Szlakami wyzwolenia Poznania”, będący razem I eliminacją rajdowych samochodowych popularnych mistrzostw okręgu. W imprezie startowało 49 załóg. Na trasie o długości 70 km organizatorzy zlokalizowali 7 prób zręcznościowych.

Oto wyniki w poszczególnych klasach — klasa markowa Fiat 1200 p: 1. B. Mencil (Automobilklub Leszno), 2. T. Budasz (KM Winogrady), 3. W. Jankowiak (KM Winogrady). Klasa 3-6: 1. P. Nankiewicz (AW delegatura Rataje), 2. R. Wawrzyniak (AW), 3. S. Kijewski (AW). Klasa 7: 1. T. Korewa (AW), 2. L. Rewers (KM Winogrady), 3. Z. Domański (IKar). Klasa 8: 1. D. Gdycz (AW), 2. J. Sarnowski (Automobilklub Kalisz), 3. J. Kornaszewski (AW delegatura Rataje). (wł)

x dalekopisem

W Westfalenhalle w Dortmundzie odbył się międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny RFN — W. Brytania. W konkurencji mężczyzn triumfowali gospodarze 67,5:59,5. W konkurencji kobiet lekkoatletki RFN pokonały Angielki 48:47. W biegu na 60 m Annegret Richter (RFN) uzyskała 7,24, a w biegu na 60 m ppł. — Elke Geist (RFN) — 8,52.

W dalszym ciągu odbywającego się w Sofii tenisowego turnieju juniorów, rozgrywanego spotkaniem półfinałowe. Wśród juniorek młodszych (do 16 lat) Polka Kuczyńska przegrała w półfinale z Bułgarką Kondową 1:6, 1:6. Do finału nie awansowała także

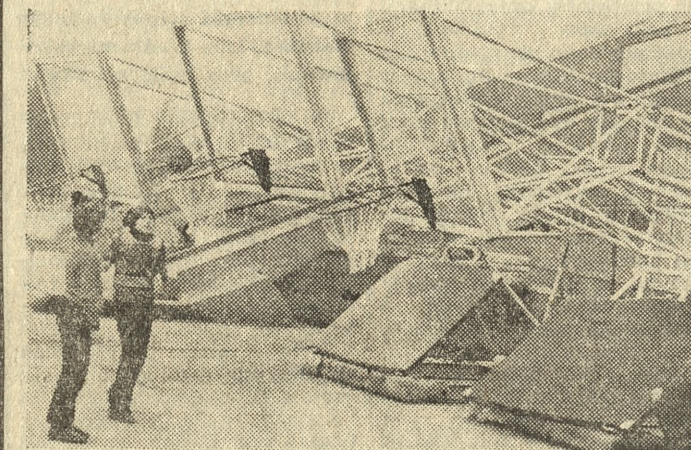
11. Borg	196 978
12. Nastase	184 711
13. Smith	150 070
14. Stockton	135 251
15. Lutz	107 618

Oczywiście trzeba pamiętać, że tenisowi gracze muszą ze swych zarobków utrzymywać się podczas licznych wояжy, opłacać hotele, przeloty samolotami, opłacić podatki itp. Dla nich pozostaje więc oczywiście dużo mniej z tych sum. („Express Wieczorny”)

Kolarskie przełajowe mistrzostwa okręgu

Na trudnej technicznie i błotnistej trasie wokół jeziora Malta rozegrano w niedzielę kolarskie mistrzostwa okręgu w przełajach. W kategorii juniorów młodszych (cystans 8 km) trzy pierwsze miejsca zajęli zawodnicy Stomila: A. Splawski, M. Ragiel i M. Pelczyk. Wśród juniorów triumfował Pstrągowski (Lech) przed J. Tomiakim (LKS Wielkopolska) i G. Polczyńskim (Stomil). Seniorzy podobnie jak juniorzy ścigali się na dystansie 12 km. Zwyciężył L. Pstrągowski z Lecha, wyprzedzając M. Kluja z Lecha i K. Gogolewskiego ze Stomila. (wł)

Okazja



Wyniesiono kosze z wnętrza poznańskiej sali „Arena”, przygotowując ją do innego widowiska. Jest więc wyborna okazja do kilku rzutów na „prawdziwy” kosz.

Fot. — H. Kamza

Studencki klub taternictwa

Górskie próby sił i odwagi

Sezon zimowy w pełni. Napływ gości w rejonie górskie ciągle trwa. Jedni przyjeżdżają autokarami do Morskiego Oka, wjeżdżają kolejkami na Kasprowy lub Gubałówkę, drudzy z nartami, skibolami szukają wzniesień, a na nich wyścigów. Są i tacy, którzy w góry jada, by wspinać się po pionowych skałach, wchodzić na szczyty, ponad przepaście.

Istniejący od 2 lat Poznański Klub Taternictwa i Speleologii — jedyny młodzieżowy klub tego typu w Wielkopolsce — skupia 85 osób. Chętnych, którzy zamierzają uprawiać ten trudny sport, zgłasza się zawsze dużo, lecz wytrwałych zostaje niewielu. Klub istnieje przy Zarządzie Wojewódzkim Socjalistycznego Związku Studentów Polskich w Poznaniu. Młodzi taternicy, bo o nich tutaj mowa, to grupa zapaleńców, którzy w czas wolny od wykładów, pakuja w plecak troki, haki skalne, i jada, by zawisnąć gdzieś na Gali Głuchowej, Miękusowieckim Szczytce czy na Zamarłej Turni.

Taternictwo jest wyjątkowym sportem, który odbywa się bez stoperów i sędziów, przy którym solidność postawy etycznej-moralnej, zdolność do po-

Garliński, który w grupie juniorów młodszych (do 16 lat) przegrał z Bułgarem Diskowem 4:6, 3:6.

W kalifornijskiej miejscowości San Jose zakończył się turniej „Grand Prix”, w którym 26-letni tenisista czechosłowacki Jirzi Hřebec pokonał w finale Amerykanina Sandy Mayera 3:6, 6:4, 7:5. Hřebec od 1975 r. — kiedy to w finale halowych mistrzostw Szwajcarii pokonał Rumuna Ilie Nastase — nie odniósł zwycięstwa w wielkim międzynarodowym turnieju. Po wypadku samochodowym długo nie mógł powrócić do swej normalnej formy.

W towarzyskim meczu hokeja na lodzie, rozegranym w Herne, reprezentacja Norwegii zremisowała z olimpijską reprezentacją RFN 2:2 (1:1, 0:1, 1:0).

Kolarze Włókniarza najlepsi w przełajach

W Winiarach koło Kalisza odbyły się w niedzielę otwarte mistrzostwa okręgu kaliskiego w kolarstwie przełajowym. Na starcie stanęło ponad stu zawodników z Olimpii Koło, Zagłębia Konin, Turu Turek, Raskovii Rasków, Victorii Jarocin i kaliskiego Włókniarza były to równocześnie ostatnie zawody kontrolne przed mistrzostwami strefowymi, które odbędą się w Gorzowie Wlkp.

Ostry sprawdzian kolarzy przełajowców wypadł zadowalająco. Dobrze przygotowana i urozmaicona trasa oraz sprzyjające warunki atmosferyczne sprawiły, że była to impreza bardzo udana. Wyównana walka na trasie do starczyła licznie zgromadzonej publiczności wielu emocji.

Wśród młodzików zdecydowany prym wiodli kolarze Włókniarza, którzy zajęli 3 pierwsze miejsca. Zwyciężył Paweł Trzciniński przed Czesławem Wawrzyniakiem i Wojciechem Rudowiczem. Wśród juniorów najlepszy był Piotr Woźniak z Zagłębia Konin, który minimalnie wyprzedził Mariana Smoligę z Włókniarza Kalisz i Henryka Grzelaka z Olimpii Koło (była to kategoria juniorów młodszych).

W kategorii juniorów powtórzyła się sytuacja z pierwszego wyścigu młodzików. Tu również 3 pierwsze miejsca przypadły w udziale dobrze przygotowanym kolarzom Włókniarza. Zwyciężył Jan Woźniak przed Wojciechem Rowiekim i Bernardem Rosińskim. W kategorii seniorów 1 miejsce zajął Józef Gronostaj z Zagłębia Konin przed swoim kolegą klubowym Wojciechem Kobiela i Januszem Pernakiem również z Konina.

Ufundowany przez WRZZ puchar za zwycięstwo drużynowe otrzymali kolarze Włókniarza Kalisz. Drugie miejsce zespołowo wywalczyli kolarze Zagłębia Konin. (par)



Nieśmiałość dobroci?

Felieton z cyklu „Co o tym sądzić” opublikowany w „Głosie Wielkopolskim” w zeszłym tygodniu, wzbudził zainteresowanie czytelników. Poniżej — fragmenty niektórych listów. Za nadesłane wypowiedzi — dziękujemy.

Można być samotnym w tłumie, a nawet czuć osamotnienie (co najmniej raz po raz) wśród najbliższej rodziny. Chciałabym przekonać wspomnianą w artykule młodą 25-letnią osobę, że ból istnienia odczuwa się chyba do końca życia. Jednakże skoro osoba ta ma obowiązki (praca, nauka), żyje wśród ludzi — to już bardzo wiele. Przecież sama umiejętność życia, tego współżycia serdecznego na co dzień, może być sensem życia. Darowanie uśmiechu, radości otoczeniu, zaniechanie grymasów, wszelkich uwag czy złośliwości, to wszystko jest czymś cennym. Można i udzielać dyskretnych rad, wskazówek, pomagać mniej umiemy. Czyż to mało? Czy to nie ma sensu?...

...Mam propozycję dla osób lubiących muzykę dyskretną, fortepianową, nieprofesjonalną. Niech dadzą wywieszkę lub zaapelują poprzez administrację, że pragną choć jeden raz w miesiącu posłuchać 1-godzinnej takiej strawy duchowej: „Grono osamotnionych zwraca się do osób posiadających pianino o skromny, domowy recital. Prosimy o łaskawe podanie numeru mieszkania i godziny”. (732)

JANINA KUBSKA
Poznań

Dla seniorów tworzy się kluby, a jest ich w naszym mieście dość dużo. Są dogodnie rozmieszczone, każda dzielnica posiada ich nierzadko kilka. Młodzież ma również swoje świetlice i kluby. Gorzej natomiast jest, gdy się ma 30—50 lat i jest się samotnym, bo do młodzieży nie wypada się zaliczyć, a do klubu seniora — w ogóle nie, bo dla niejednych znaczyłoby to już koniec. Otóż właśnie to jest bardzo błędne. Bo gdzie znajdzie młodsza, samotna osoba tak szerokie pole do popisu, jak nie w klubie seniora? I tu czeka ludzi na dobroć młodszych serc! Jaką to daje satysfakcję, że się jest ludziom potrzebnym, i właśnie to odnajdują ten sens życia.

W naszym klubie przy ul. Cedrowej 12 mamy nierzadko kilka zgłoszeń, że ktoś z członków poczuje się tak, że wyjście z domu sprawia jemu trudność i prosi o odwiedzenie go w domu. Wówczas idziemy, choć same jesteśmy w wieku daleko posuniętym i też nierzadko czujemy się nie za dobrze, ale na myśl, że nie wolno nam zostawiać kogoś samego, by nie wpadł w apatię, zbieramy swoje wszystkie siły i idziemy. A ile byśmy wdzięczni byli, by znalazła się osoba sprawniejsza i nas w tej czynności wyręczyła! (752)

HELENA WOLNOWSKA
Poznań

Mam 56 lat, pracuję zawodowo, udzielam się społecznie w „Społem”. Proszę, wadzę dom, jestem z najmłodszą córką, studentką. Zasiadałam w moich dzieciach potrzebę — niemal obowiązek — pracy społecznej. My w „Społem” pomagamy, radzimy, tworzymy grupy działania. Zaglądamy wszędzie. Mam w pięciu dzielnicach Poznania Kola Spółdzielczych. Spotykają się tam kobiety z różnych środowisk społecznych na prelekcje, kursy, pogadanki. Gdyby tak dostał adresy tych samotnych kobiet młodych i starszych — nieśmiały i inteligentny, przelałybyśmy w nie chęć do życia, wiarę, że warto żyć — że się jest potrzebnym. W dzisiejszym pę-

dzącym jak ekspres życiu — życzliwość i troska ludzi jest potrzebna. (735)

WANDA JERGENDY
Poznań

Tamta pani z artykułu kształci się i pracuje, a mimo to nie znalazła sensu życia i nie wie, po co żyje. Zupełny absurd. Kto dziś się uczy i pracuje, po to żeby umrzeć? Ciekawa jestem, gdyby owa pani zachorowała, czyby nie wołała pomocy, czyby z lekkim sercem czekała, aż umrze? Ja już jestem na zastużonym wypoczynku, a mam swój cel życiowy i swoje zadowolenie. Takie piękne jest życie 20-latk! Gdy dzisiaj świat się śmieje, to ty, dziewczyno, nie bądź zamknięta w sobie, nie przynębiaj się byle czym! Nie chowaj swego smutku za jakiś parawan, żeby ciebie nikt nie widział. (763)

STANISŁAWA PALACZ
Poznań

Samotność daje zniechęcenie do dalszego życia, jak również nie widzi się swego celu. Żeby pokonać trudności, trzeba zapominać o wszystkim. „Rezerwy dobra” tkwiące w ludziach? Nie zawsze udaje się to w praktyce, czasem zdarza się zupełnie przeciwnie. Nie radzę, żeby ktoś naprawdę był samotny. (777)

ANTONI BARTKOWIAK
Wiry k/Poznań

Istnieje rzeczywistość społeczeństwa ludzi nader wrażliwych, którzy reagują na normalne bodźce rzeczywistości z niebywałą intensywnością (mam na myśli tzw. nerwicowców, a nie ludzi „nawanych”, agresywnych, nieokrzesanych). Dla osób, o których pisze w swoim felietonie red. Braniecki, lada dolegliwość jest źródłem cierpień i udręki. Ludzie tego typu są z reguły dotknięci czymś w rodzaju paraliżu woli, ograniczają swoją aktywność pozazawodową do rozmyślań i autoanaliz, prowadzących do depresji. Włączenie ich w nurt aktywności niesienia pomocy starcom, dzieciom i różnym osobom potrzebującym kontaktów społecznych — oto ważne zadanie terapeutyczne, za pośrednictwem którego wielu odnalazłoby cel i sens życia. Organizatorami pomocy powinni być, tak jak dotąd, Wydziały Zdrowia i organizacje w rodzaju Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej. Do nich winni się zgłaszać po zadaniu ludzkiej dobrej woli. Tamże powinni kierować swoich nader wrażliwych pacjentów — w ramach świadczeń pojętej psychoterapii — lekarze, zwłaszcza specjaliści z przychodni zdrowia psychicznego. Osiągnięcia opiekunów, niosących pomoc bliźnim należałoby prezentować w prasie. Byłoby to bardzo mobilizujące dla tych, którzy odnieśli już pewne sukcesy i odczuwają z tego tytułu uzasadnioną satysfakcję, oraz dla osób szukających sensu życia. (741)

B. B.
Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074. 60-959 Poznań

Praca Nauka

Piekarnia, cukiernia, ucznia lub uczennice przyjmę zaraz. Ul. Junikowska 5. 15144g

Przyjmę panią do pomocy w pracach domowych. Warunki bardzo dobre. Zgłoszenia: Luboń, Kościelna 4a. 15550g

Wykwalifikowana dziewczynka z długoletnią praktyką przyjmie pracę. Pościad maszynę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 14923g.

Przyjmę fotografa. Tel. 457-28. 14956g

Oddam panią z praktyką życia w domu krawców i muszek. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 14981g.

Czeladnik, uczeń-nica po trzebl. Zakład Krawiec ki Mostowa 5a. 14993g

Gościńce „Ostę” w Gozynie, przyjmie kucharkę. Nocleg zapewniony. Międzychód, tel. 645. 15003g

Zatrudnię pracownika fizycznego na Stara, prac w dystrybucji. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15800g.

Do szycia biustonoszy umiejęce szyć przyjmę. Wysockie wynagrodzenie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15807g.

Ucznia przyjmie warsztat silników samochodowych. Poznań - Piatkowo, Obornicka 286. 16330g

Zakład budowlany, przyjmie wykwalifikowanego murarza i robotnika. Poznań, ul. Goplańska 18a, (Osiedle Warszawskie). 15033g

Przyjmę w naukę zawodów budowlanych uczniów — mogą być z nie ukończoną szkołą podstawową. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15049g.

Pracownicy naukowci poszukują opiekunów do poszczególnych dziedzin. Warunki bardzo dobre. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15057g.

Kierowca kat. II, przyjmie pracę na pół etatu, najchętniej taxi. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15094g.

Uczennica do krawiectwa damskiego, potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15382g.

Potrzebny dozorca — do chodzący. Zgłoszenia: do Bramki 12b m. 5. 15384g

Przyjmę pracownika do ogrodnictwa, może być na pół etatu. Groblew, Poznań, ul. Obotrycka 76. 15262g

Potrzebni do pracy na fermie kur, pracownicy-ce lub małżeństwo (ewentualnie mieszkanie). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15388g.

Spawacz z żoną, przyjmie dozorostwo, warunek mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15155g

Uczeń oraz ekspedientka, mogą się zgłosić. Cukiernia „Solacka”, Poznań, Nad Wierzbakiem 10. 15275g

Kaletnik wykwalifikowany, podejmie pracę, poprowadzi warsztat. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15189g

Potrzebna sprzątaczką na trzy godziny, trzy razy w tygodniu, w godzinach po południowych. Zgłoszenia: Dąbrowskiego 8 m. 3, po południu. 15199g

Fryzjerka damska i uczennica, potrzebne. Dzierżńskiego 251. 15229g

Zatrudnię pracowników fizycznych, czeladnika do zakładu kamieniarskiego. G. Zerbst, Poznań, Opalenicka 6 m. 2. 15298g

Pracownicy z zapiłowaniem do ogrodnictwa — (kwiatostawstwo) oraz do prac domowych, potrzebne. Możliwość zakwaterowania. Poznań, Promieniowa 15. 15320g

Młody pracownik niewykwalifikowany, do ogrodnictwa szklarniowego, po trzeblu. Komorniki, Poznańska 48a, zgłoszenia — godz. 8—15. 15321g

Kobieta przyjmie pracę chłupniczą. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15350g.

Pani do szycia z maszyną wieloczołową — potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15358g

Francuskiego, lekcje tłumaczenia. Os. Rzeczpospolitej 30 m. 4. Ziemięcka, 15067g

Korepetycji udziela doświadczony pedagog (zwłaszcza kl. VII, VIII, I lic., maturzyści). Za Bramką 5a m. 12, Kedziora, Nowak. 15552g

Kupno Sprzedaż

Kupię tokarkę 1m, małą frezarkę poziomą. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15022g.

Kupię bony PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15058g.

Kupię piec c. o. żeliwny, o pow. ogrzewalnej 25—30 m². Wiadomość: Wojciech Rzepa, 64-510 Wronki, Nowotki 7. 15069g

Kupię stare ale w dobrym stanie instrumenty muzyczne — klarnet, gitarę klasyczną, skrzypce. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15146g.

Kupię wiertarkę stołową lub szupową. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15183g.

Kupię prasę (stancję) miśmódową 10—16 ton, naciśku. Borowicz, Poznań, Dzierżńskiego 174 m. 5. 15188g

Kupię szklą Uro-Zeissa lub Zeissa minus 5; 4,5; 4. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15248g.

Kupię piłę tarczową do drewna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15329g

Kupię formę do rur studziennych 800x500 z podkładami. Czesław Wieczorek, Stęszew 62-060, Kocińska 19. 15372g

Pilnie kupię bony PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15374g.

Akordeon kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15390g.

Betoniarke małą cement kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14919g.

Kupię silnik przyczepny do łodzi 20—40 KM może być uszkodzony. Knapke Pila. Dębowa 3. 14940g

Kupię kabinę do ciągnika C-330 oraz przyczepę. Władysław Jęzak Turystowo poczta 62-280 Kiszewo. 14969g

Wytnij — zachowaj! Stare monety, kufel do piwa, szablę — sztylet, zyrandol świecowy, świecznik, lampę naftową, zegar, zegarek ciekawy, moździerz, stół, naczynie srebrne, łyżki, kryształowe wisioriki do świecznika, różne staroci kupię. Umieśkiego 7a m. 30 (Wilda), od godz. 14. Do zamieszkania przyjeżdżam osobiscie. 15354g

Sprzedam szczenięta „bokserów” po złotych medaliach, import z Węgier, ur. 23. I. 1977 r. Ludwik Gronowski, Koziogłowy 61-016, Gdynia 29. 15088g

Szafę biblioteczną-garderobianą, stan dobry, garnitur nowy, figurę średnią, tęższą — sprzedam. Tel. 20-44-13. 15081g

Sprzedam silnik stalowy — przekrój 12 mm. M. Piechowiak, Mosina, Krasiczkiego 5. 15050g

Wózek głęboki — sprzedam. Ul. Engeströma 16 m. 83. 15074g

Sprzedam po złotych medalistach, owczarka niemieckiego, ur. 24. 9. 1976 r. Ludwik Gronowski, Koziogłowy przy Poznaniu, Gdynia 29. 15089g

Sprzedam kuchnię gazową 4-palnikową — nową oraz kuchnię węglową. Tel. 421-96. 15105g

Samochody

Sprzedam Wolę starszy typ, oraz taksometr elektryczny. Eugeniusz Bzdak 62-081 Przeźmierowo, Magazynowa 7. 14789g

Sprzedam Moskwicę 408, Bogucin, ul. Wrzosa 28, po godz. 15. 16340g

Sprzedam samochód Moskwicę 408, 1969 r. Września, Dondajewskiego 14. 175p

Kupię Skodę S-100 lub Fiat 126 p, rocznik 1974—77. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16053g.

Kupię cylindry do Syreny 103 lub silnik do Syreny 104. Tel. 32-05-94. 16136g

Sprzedam Peugeot-504, Syrenę 105 nową, silnik Volks wagna. Zielona Góra, Podgórska 17 m. 6. 397-K2

Sprzedam Syrenę 104, Grudzień 10, tel. 473-08, po godz. 15. 14761g

Samochód ciężarowy Pielkupa sprzedam. Kalużny, Żydowo k. Gniezna. 14915g

Wojewódzka Spółdzielnia Mieszkaniowa w Lesznie

PODAJE DO WIADOMOŚCI, ŻE

projekty list przydziałów mieszkań na 1977 rok spółdzielni mieszkaniowych województwa leszczyńskiego zostaną podane do publicznej wiadomości przez ich wywieszenie w lokalach poszczególnych Spółdzielni w dniu

28 lutego 1977 roku.

Uwagi i odwołania do projektów list można zgłaszać do właściwej Rady Spółdzielni — w terminie do dnia 14. III 1977 r. na piśmie, względnie ustnie w czasie pełnionych w okresie wywieszenia list dyżurów samorządu spółdzielczego w godz. od 17—19. 407-K2

Sprzedam Zuka skrzyniową lub zamienię na Ursusa 330, Nowy Dwór k. Poznania, Gnieźnieńska 7, 62-096 poczta Kobyliska, za Bogucinem. 14810g

Zamienię M-5, 2 pokoje, komfort spółdzielcze na Łazarza na 3 pokoje lub 2. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 14821g.

Poszukuję strychu poddasza w celu przystosowania do zamieszkania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 14823g.

Mieszkanie komfortowe samodzielne, oddam w dzierżawę. Tarnowo Podgórne, tel. 12. 14839g

Wynajmę pokój małżeństwu, płatne rok z góry. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 14875g.

Przyjmę na pokój jednoosobowy przy ul. Dzierżńskiego 8a. 14607g

Zamienię mieszkanie M-1 kwaterekowe pokój, kuchnia, łazienka c.o. bal kon, samodzielne, nowe budownictwo Grunwaldzka na mieszkanie M-1 względnie kawalerkę, nowe budownictwo również w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14892g.

Panią pracującą poszukuję pokój jednoosobowy, najchętniej w mieście. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14867g.

Bezdzietne małżeństwo — poszukuje kawalerki, najchętniej niemieckojęzycznej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15032g.

Zamienię mieszkanie 3 pokojowe, kuchnia, 90 m², wspólna ubikacja — na mieszkanie samodzielne, 2 pokoje, kuchnia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15062g.

Zamienię pokój z kuchnią, stare budownictwo (Wilda) — na 2 lub 3 pokoje z kuchnią, warunki do uzgodnienia. Oferty: telefon 33-34-55. 15016g

Pan średniego wieku poszukuje pokój. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15019g.

Zamienię mieszkanie dwupokojowe, kwaterekowe, w nowym budownictwie, z telefonem w Szamotułach, na podobne lub większe w Poznaniu. Szamotuły, tel. 208-19, w godz. od 18—21. 14812g

Lokale

Tychy! Mieszkanie komfortowe — pokój z kuchnią (telefon), zamienię na mieszkanie w granicach dawniejszego woj. poznańskiego. Listy: „1410”, Biuro Ogłoszeń, Katowice. 403-K2

Zamienię 2 pokoje z kuchnią, 58 m² na dwupokojowe, mniejsze z c.o. Chociszewskiego 35 m. 10. 16135g

Zamienię mieszkanie M-2 Poznań, Osiedle Przyjaźni, pokój, kuchnia, Łazienka, piwnica na pokój, kuchnia, centralne ogrzewanie, 62-096, Jeżyce, Głogowska. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 14674g.

Mieszkanie spółdzielcze M-3 w Klecku Wlkp., zamienię na równorzędne w Gnieźnie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Pomorska 1, 85-046 Bydgoszcz, „50”. 383-K2

Przyjmę na pokój dwóch panów. Poznań, Lelewela 47. 14700g

Poszukuję lokalu na ciche rzemiosło o powierzchni powyżej 25 m². Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 14723g.

Pilnie poszukuję pokoju na parterze na cichą pracownię krawiecką w dzielnicy Stare Miasto (dobre warunki). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 14699g.

Kupię mieszkanie własne, słowe M-4. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 14736g.

Pokój wynajmę studentce. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14738g.

Komfortowy pokój z kuchnią, łazienką 39 m², nowe budownictwo c.o. zamienię na mniejsze za runek c.o. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14794g.

Mieszkanie czteropokojowe 110 m² z gabinetem dentystycznym, telefonem, w Paczkowie, zamienię na M-2 lub M-3 w Poznaniu. Oferty Krecki 48-370 Paczków, Wrocławska 9. 14837g

Młode małżeństwo, nauçyciele, członkowie SM, poszukuje pokój na kwintę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15100g

Nieruchomości

Sprzedam dom jednorodzinny. Gnieźno Armii Poznań 73, od godz. 17—19. 14684g

Parcelę budowlaną Suchy Las — Jeleńkę sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14694g.

Kupię większą działkę ogrodniczą pod plantację posiadając uprawnienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14716g.

Sprzedam połowę domu z ogrodem w Puszczykowie, warunek mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 14726g.

Kupię działkę budowlaną w okolicach Poznania oraz pokój z kuchnią własnościową, może być w starym budownictwie w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 14758g, lub tel. 67-54-85.

Sprzedam działkę budowlaną 2.000 m². Michalski — Tarnowo Podg. k. Poznania, ul. Poznańska 75. 15181g

Sprzedam dom z wolnym mieszkaniem w Gnieźnie. Tel. 23-04, po godz. 16. 14789g

Sprzedam działkę budowlaną Osiedle Plewiska, Adres Komorniki 62-052, ul. Nowa 22. 14785g

Kupię willę nowoczesnej architektury lub bliźniaczą — może być do wykończenia. Najchętniej dzielnica Grunwaldzka lub Jeżyce. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14976g.

Kupię działkę do 0,5 ha k. Poznania, możliwość hodowli i budowy, blisko elektryczność. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14863g.

Sprzedam działkę ogrodniczą — rolną 0,50 ha z prawem zabudowy piękną położoną przy Jarocina. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14864g.

W Mosinie 15 km od Poznania zamienię dom 3 pokoje, kuchnia, ogród, na domek 2 pokoje, kuchnia, w innym miasteczku lub sprzedam, przy sprzedaży potrzebny pokój, kuchnia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14912g.

Kupię pół domu bliźniaczego, lub domek jednorodzinny, mogą być okolicie podmiejskie, z dobrym połączeniem autobusowym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14916g.

Kupię dom z działką ogrodniczą w Lesznie lub okolicy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14931g.

Oddam dzierżawnie dużą działkę — Przeźmierowo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14944g.

Sprzedam działkę 4000 m² z prawem zabudowy, w pobliżu lasu, woda. P. B. dziska, Skośna 1. 14904g

FABRYKA POMOCY NAUKOWYCH

W POZNANIU, ul. Międzychódzka 3/5

PRZYJMUJE UCZNIÓW do nauki zawodu!

- ELEKTROMONTER — dziewczęta i chłopcy
- ŚLUSARZ — chłopcy
- TOKARZ — chłopcy i dziewczęta
- LAKIERNIK — chłopcy
- STOLARZ — chłopcy

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- ukończone 8 klas szkoły podstawowej,
- wiek powyżej 14 lat,
- dobry stan zdrowia.

Zgłoszenia przyjmuje i bliższych informacji udziela — Dział Spraw Pracowniczych FPN — Poznań, ul. Międzychódzka 3/5, I piętro, pokój 25, telefon 67-56-51, wewn. 20. 364-K1

Zamienię dwa pokoje z przynależnościami w Koczanowie na podobne w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14346g.

Wynajmę dwa pokoje i garaż ogrzewany (sila), 2 km od Poznania. Alina Kowalska Koziogłowy, ul. Lesna 7, godz. 15—20. 15056g

Przyjmę na pokój małżeństwo, bezdzietne. Wiosenka 4, po godz. 16. 15078g

Trzypokojowe, nowe budownictwo, kwaterekowe — zamienię na jednopokojowe i dwupokojowe. Tel. 20-44-13. 15080g

Kupię pokój z kuchnią, własnościową, w starym lub nowym budownictwie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15097g.

Domek z dużym ogrodem, woda — wolnym mieszkaniem — budynkiem gospodarczym, blisko Poznania, korzystnie sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14177g.

Cieplice Zdrój — duży pensjonat do wykończenia Przedsiębiorstwo Państwowe lub poważnemu nabywcy sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14295g.

Pięknie czynną z mieszkaniem, w mieście w województwie, sprzedam z powodu przejścia na emeryturę, nadającą się na cukiernictwo, w bardzo dobrym punkcie (piec rurek, dwutłokowy), bardzo dobrze prosperującą. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14481g.

Kupię budynek do rozbioru, okolica Szamotuł, Wronki. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15012g

Sprzedam działkę budowlaną z domkiem (pokój, kuchnia, łazienka) w Koczanowie. Wiadomość: Poznań, tel. 20-30-82. 15029g

Kupię dom w surowym stanie, rozpoczęta budowa względnie atrakcyjną działkę budowlaną w Poznaniu lub okolicy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15071g.

Kawaler samotny, z wykształceniem, posiadający dom w Wilowie, Poznań, średnio sytuowany, posłubi przystojną pannę do lat 37, chętnie z smokiem. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14908g

Wdowa 59-letnia, materialnie niezależna, posłubi panną na o miłym sposobie bycia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14920g.

Kawaler 24-letni, wzrost 163 cm — pozna pannę 20-23 lata, niepalącą, wykształcenie zawodowe, do maturki. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14928g

Kawaler 35-letni technik pozna pannę z mieszkaniem. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 14747g.

Nauczycielka przystojna, pogodna, pozna wysokiego, inteligentnego pana, wiek 30—40. Cel matrymonialny. Zdjęcia mile widziane. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14749g.

Pani 45-letnia domatorka pozna kulturalnego pana. Dzieci mile widziane. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 14748g.

Kawaler po studiach przy stój, pozna ładną miłą pannę, do lat 25, cel matrymonialny. Oferty ze zdjęciem „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14800g.

Samotna, spokojna, przy stój, z mieszkaniem, posłubi kulturalnego wdowca bez nałogów do lat 70. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 14858g.

Zguby Różne

Technik budowlany z samochodem, przyjmie akwizycję lub przedstawicielstwo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14771g.

Nowo otwarty sklep galanterijno-odzieżowy i obuwniczy w Poznaniu poszukuje dostawców. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 14337g.

Naprawa łodzi. Telefon 740-87, Łukaszewski. 14797g

Zamienię grzejniki żeliwne na parkiety. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15063g.

STRONA

GŁOS — 23 II 1977

364-K1

364-K2

364-K3

364-K4

364-K5

364-K6

364-K7

364-K8

364-K9

364-K10

364-K11

364-K12

364-K13

364-K14

364-K15

364-K16

364-K17

364-K18

364-K19

364-K20

364-K21

364-K22

POLMOZBYT

INFORMUJE SZANOWNYCH PT KLIENTÓW

o możliwości zakupu we wszystkich placówkach naszego przedsiębiorstwa na terenie województw: konińskiego, poznańskiego, kaliskiego

MOTOCYKLI WSK WSZYSTKICH TYPOW

na dogodnych warunkach oraz
MOTOROWERÓW produkcji krajowej

jak i importowanych marki „verhovina-5”

572-K1

Praca • Nauka

Przyjmę pracownika. War-
stat szklarski, Poznań,
Fabryczna 19. 15132g

cznia piekarskiego przy-
ję. Poznań, Rynek Śró-
decki 17. 15393g

pawacz i ślusarz pode-
ję pracę. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 15414g.

Przyjmę pracę chałupni-
czą, oprócz szycia. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 15430g.

ani do szycia swetrów
maszynowo i ręcznie po-
rzebna. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 15440g.

uczennica do pracowni
ziewiarzkiej potrzebna.
Kostrzyn Wlkp., Poznań-
ka 5. 15442g

Harszy murarz szuka pra-
cy. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 15474g.

łusarz — specjalność przy-
łady, z uprawnieniami,
przyjmie pracę, chętnie
oprowadzi warsztat. Tel.
7-55-46 lub oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
15513g.

Przyjmę ucznia — malar-
stwo, szycie. Wiatr, Poz-
nań, Prądzińskiego 54.
15516g

Mężczyźni, kobiety (pra-
ca w szklarni) potrzebni.
Kancierska 69. 15519g

Elektryk z uprawnieniami
przyjmie dozorcę do
mieszkania. Poznań,
ul. Szyszkowskiego 5 m. 6.
15547g

Pomoc do sprzątania 3-4
popołudnia tygodniowo —
potrzebna. Szczanieckiej 4
m. 15. 15568g

Kupno • Sprzedaż

Bony PeKaO kupię. Tel.
450-08, lub oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 15489g.

Kupię piec do wypalania
ceramiki. Tel. 546-36 lub
oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 15509g.

Kupię fotoaparat Rollei-
fexa Superkonte Conta-
xa Makinę inną. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 15517g.

Bony PeKaO kupię. Poz-
nań, tel. 67-92-55. 15518g

Sprzedam mało używany
łazienkowy piec na gaz
miejski „Junkers” z bat-
rią. Tel. 452-46, ul. Prusa
14 m. 2. 15407g

Telewizor „Neptun”, ra-
dio „Telefunken” w do-
brym stanie sprzedam.
Śródka 8/9 m. 27. 15409g

Sprzedam ciągnik K-25,
pompe piływakową. Zyg-
munt Wojnowski, Wale-
rianowo 26, poczta Komor-
niki, woj. poznański.
15454g

Sprzedam lodówkę Mińsk
10 i spacerówkę włoską.
Ul. Za Groblą 1 m. 7.
15456g

Sprzedam ubranko chło-
piec do I Komunii św.
Poznań, Dzierżyńskiego
255 m. 2. 15469g

Sprzedam przyczepę nis-
ką ciągnikową. Zyg-
munt Dolaciński, Mrowino, Ko-
koszczyńska 2. 15470g

Sprzedam Velorex 350. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dla 15473g.

Sprzedam organy włoskie
do nauki. Przybyszewskie
go 52 m. 3. 15484g

Sprzedam nowe segmenty
z szafa, ciemne, polysk.
Osiedle Przyjaźni 33 m.
289. 15487g

Sprzedam asparagus z do-
nieczek 8. Kowalczyk —
Książ Wlkp. 15488g

Sprzedam fotele obrotowe,
ławę, amerykańkę.
Tel. 39-35-09. 15490g

Sprzedam akordeon 80-ba-
sowy Victoria II. Galla 5
m. 8. 15493g

Sprzedam podzielnice no-
wa typ 2 FA. Września,
ul. Wojska Polskiego 23 a
m. 15. 15507g

Sprzedam kocioł do paro-
wania ziemniaków z wypo-
sążeniem. Tel. 437-31.
15541g

Sprzedam szopę budowlaną.
Poznań, Wielichowska
26. 15546g

Sprzedam złotą bransolet-
kę próby 583, wagi 12,2 g.
Tel. 543-96. 15590g

Sprzedam szafę trzydrzwi-
ową, jasną. Rocha 6b m. 5,
tel. 732-91. 15561g

Dwie konstrukcje oryginal-
nych tuneli foliowych
24 X 4,5 m sprzedam. Poz-
nań — Szczepankowo, ul.
Roślinna 4. 15564g

Sprzedam ciągnik ogrodowy,
czterokołowy z przy-
czepami i narzędziami. Ja-
błonski, Kostrzyn Wlkp.,
ul. Konopnickiej 66.
15536g

Sprzedam basen międzian-
owy do łazienki, stan do-
bry. Długosza 18 m. 5.
15566g

Sprzedam miocarnię —
MEC-10 A, kopaczkę, tra-
wiarkę boczną zawieszoną
ciągnikową. Ignacy Jach-
nik, Robakowo 44, gmina
Kórnik. 15567g

Sprzedam MZ TS 250 z o-
słoną sportową. Poznań,
Jackowskiego 35 m. 13.
15273g

Sprzedam 2 łóżka metalo-
we, materace, zegar stoja-
cy. Tel. 67-97-36. 15280g

Sprzedam wózek głęboki.
Chłodna 3 m. 3. 15286g

Sprzedam maszynę „Over-
lock” w dobrym stanie.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 15287g.

Sprzedam piłę tarczową,
maszynę do pisania waliz-
kowa. Oferty — „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 15293g.

Sprzedam ciągnik C-328,
motorower Jawa, nowy.
Michalski, Tarnowo Pod-
górne k. Poznania, ul. Po-
znańska 75. 15182g

Sprzedam kasometry Pol-
tax 1 i 2. Czesław Jankow-
ski, Poznań, Os. Rzeczy-
pospolitej 84 m. 2. 15007g

Pierścioneł, topaz, waga
19,3 g — sprzedam. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 15191g.

Sprzedam garaż blaszany
na Łazarzu. Rynek Łazarz-
ski 5 m. 1, w godz. 16-18.
15200g

Sprzedam białą suknię
ślubną z woalką oraz mie-
siecznik Ameryka od nr
1-182. Obornicka 121 m. 3,
wieczorem. 15225g

Piec c.o. 3 m², mało uży-
wany sprzedam. Telefon
489-52. 15226g

Suknię ślubną sprzedam.
Tel. 33-31-76. 15233g

Sprzedam drzewo budowlane,
sosna. Wiesz Nowo-
sionice k. Obornik Wlkp.,
Marta Kaczmarek. 15238g

Sprzedam doniczkową roz-
sadę kapusty wczesnej —
koniec marca. Górczak,
Buk, skrytka pocztowa 2.
15336g

Sprzedam Zetor 25 w do-
brym stanie. Tel. 20-28-43,
po godz. 17. 15343g

Sprzedam oryginalny la-
kier do samochodu, meta-
lik, piasek pustyni, oraz
radio tranzystorowe z ma-
gnetonem „Jola 2”. Poz-
nań, ul. Ściegiennego 63
m. 4. 15185g

Sprzedam 100 czerśni jed-
norocznych. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
15362g.

Tokarkę sprzedam. Tele-
fon 33-27-74. 15378g

Samochody

Sprzedam półos napędową,
rozrusznik, alternator
Dacia. Tylko razem. Poz-
nań, Źródłana 20. 15410g

Sprzedam Fiata 125p-1500
po małym przebiegu, rocz-
nik 1973. Umultowo, ul. Po-
znańska 27 (przedłużenie
Naramowickiej). 15452g

Sprzedam Starę z przy-
czepą, stan bardzo dobry.
Witold Katulski, Poznań,
Debowa 31 m. 7. 15172g

Kupię Skodę ciezarową,
przyczepę. Witold Katul-
ski, Poznań, Debowa 31
m. 7. 15173g

Kupię Zuka do remontu.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 15285g.

Sprzedam Skodę 100 S —
rocznik 1973. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
15178g.

Sprzedam Warszawę typ
224. Smochowice, ul. My-
śliborska 46. 15247g

Sprzedam Syrenę 104, rocz-
nik 1972. Tel. 32-06-02, po
godz. 17. 15257g

Sprzedam samochód mar-
ki Skoda S 100. Poznań,
Różana 23 m. 1. 15313g

Sprzedam Warszawę M-20.
Tadeusz Jastrząbek, Da-
chowa 100, 63-122 Gądk.
15325g

Sprzedam komplet napraw
czy Dacia 1300. Dzierży-
ńskiego 100 m. 17. 15330g

Sprzedam Fiata 126p, od-
biór Polmozbyt. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 15342g.

Lokale

Pani, członek SM, poszu-
kuje pokój niekrepują-
cego, chętnie przy osobie
starszej. Tel. 33-04-72.
15221g

Młode małżeństwo poszu-
kuje nieumeblowanego po-
kój z używalnością ku-
chni. Tel. 22-15-02, godz.
8-15. 15231g

Zamienię mieszkanie spół-
dzielcze, nowe budownic-
two M-3, Hetmańska 54
m. 116, na M-4, nowe.
15239g

W Lubiniu Legnickim mie-
szkanie M-4 spółdzielcze
na drugim piętrze z bal-
konem, w ładnym poło-
żeniu, zamienię na podobne
lub M-3 spółdzielcze w Po-
znaniu. Oferty — „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 15297g.

Poznań M-2 dwupokojowe
pełny komfort, zamie-
nię na podobne lub jedno
pokojowe we Wrocławiu.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 15334g.

Przyjmę ucznia emeryt-
kę na wspólny pokój. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dla 15338g.

Oddam w dzierżawę po-
mieszczenie 20 m² na war-
sztat. Oferty — „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 15344g.

Wrocław — mieszkanie
dwupokojowe, kuchnia, la-
zienka, c.o., gaz, zamie-
nię na M-2 w Poznaniu.
Poznań, tel. 67-46-39, po
godz. 18. 15348g

Kupię mieszkanie własno-
ściowe pokój z kuchnią,
względnie dwa pokoje z
kuchnią. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 15360g.

Polecam pokoje na wczaj-
ny. Informacje: Cisowa 14
m. 4. 15366g

Zamienię pokój z kuch-
nią, wspólny korytarz na
podobne lub inne. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 15373g.

Zamienię mieszkanie kwa-
terunkowe, willowe, cze-
teropokojowe, kuchnia, la-
zienka, telefon, stare bu-
downictwo na podobne w
nowym budownictwie. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dla 15378g.

Poszukuje pomieszczenia
na warsztat naprawy lo-
dówek. Najchętniej w
dzielnicy Jeżyce. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 15395g.

Reneistka szuka pustego
pokoju. Miejsowość obo-
jętna. Chętnie u starszej
osoby. Oferty — „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 15478g.

Przyjmę panią na po-
kój. Grotkowska 20 a.
15131g

Zamienię trzy pokoje z
kuchnią, komfortowe, w
nowym budownictwie
dzielnica Grunwald.
dwa pokoje. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
15135g.

Zamienię trzy pokoje w
nowym budownictwie na
pokój z kuchnią i kawa-
lerkę. Oferty — „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 15136g.

Koszalin! Mieszkanie spół-
dzielcze M-4 dwupokojowe,
zamienię na podobne
w Poznaniu. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
15144g.

Studująca i pracująca po-
szukuje jednoosobowego
pokoju. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 15268g.

Kupię lub wynajmę na
2 lata M-2 własnościowe.
Tel. 613-58, lub oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 15270g.

Małżeństwo bezdzietne po-
szukuje pokoju, mieszka-
nia. Peryferie niewyklus-
zone. Oferty — „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 15283g.

Poszukuje mieszkania dwu-
pokojowego lub kawaler-
ki nieumeblowanej, płatne
miesięcznie. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19, dla
15615g.

Młode małżeństwo, człon-
kowie SM poszukuje poko-
ju na okres około 3 lat.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 15611g.

Zamienię 3 pokoje, kwa-
terunkowe, łazienka, na 2
małe kwaterek c.o. lub
spółdzielcze. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 15604g.

Wagrowiec. Sprzedam
mieszkanie trzykondygnowe,
własnościowe. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19, dla
15610g.

Małżeństwo z dzieckiem,
członkowie SM, poszukuje
mieszkania WSM, poszukuje poko-
ju z kuchnią, ewentualnie
z używalnością. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 15649g.

Zamienię M-4, 3-pokojowe
w Gnieźnie na takie samo
w Swarzędzu, Luboniu lub
Poznaniu. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19, dla
15671g.

Przyjmę panią na praca-
jącą na pokój. Stanisława
21 m. 6. 15673g

Bezdzietne małżeństwo,
członkowie SM, poszukuje
mieszkania we Wrześni. J.
Lubecki, 62-250 Czerniejewo,
ul. Poznańska 32.
15681g

APEL do SZKÓŁ

WOJEWÓDZTWA:

POZNAŃSKIEGO, KALISKIEGO, KONIŃSKIEGO,
LESZCZYŃSKIEGO i PILSKIEGO!

„MŁODZIEŻ GOSPODARCE”

pod tym hasłem Minister Oświaty i Wychowania w porozu-
mieniu z Centralą Surowców Wtórnych, zwrócił się do mło-
dzieży szkolnej, za pośrednictwem Kuratorów Oświaty i Wy-
chowania

O INTENSYFIKACJĘ ZBIÓRKI MAKULATURY w miesiącu MARCU 1977 roku

KOMITET SZKOLNEJ ZBIÓRKI MAKULATURY przy
Poznańskim Przedsiębiorstwie Surowców Wtórnych — zwraca
się z gorącym apelem do dyrektorów i wychowawców
oraz młodzieży wszystkich szkół na terenie województw:
poznańskiego, kaliskiego, konińskiego, leszczyńskiego i pil-
skiego oraz miasta Międzychodu o masowy udział w zbiorce
MAKULATURY w miesiącu MARCU br.

Prosimy o skontaktowanie się w tej sprawie z najbliższym
Oddziałem Skupu Poznańskiego Przedsiębiorstwa Surowców
Wtórnych, względnie z Gminną Spółdzielnią „Samopomoc
Chłopska”, albo Spółdzielnią Pracy „Surmet” w Poznaniu
i w Kaliszu, czy też Wojewódzką Usługową Spółdzielnią
Pracy w Lesznie, które ułatwią odbiór zebranej makulatury
przez młodzież.

Komitet Szkolnej Zbiórki Makulatury corocznie przyznaje
bony pieniężne wyróżniającym się organizatorom zbiórki
makulatury w szkołach, a przodującą młodzież w zbiorce
otrzymuje nagrody rzeczowe.

APELUJEMY DO DRUŻYN I SZCZEPÓW HARCERSKICH

- Z okazji VI ZJAZDU ZHP ORGANIZUJecie W MIESIĄ-
CU MARCU br. DOMOWĄ ZBIÓRKĘ MAKULATURY.
- PIENIĄDZE UZYSKANE z tej zbiórki przydadzą się na
obozy
- JEŚLI ZABRAKŁO MAKULATURY W WASZYM MIE-
SZKANIU — SZUKAJCIE JEJ U SĄSIADÓW.
- UDZIAŁ W SZKOLNEJ ZBIÓRCE MAKULATURY
w miesiącu marcu pod hasłem
„MŁODZIEŻ GOSPODARCE”
OBOWIĄZKIEM KAŻDEGO UCZNIA.

664-K1

ZAKŁADY MOTORYZACYJNE NR 5 W POZNANIU, ul. Wawrzyniaka 43

PRZYJMUJĄ ZAPISY UCZNIÓW

do klasy pierwszej na rok szkolny 1977/78

w następujących zawodach:

- GALWANIZER,
- TOKARZ,
- FREZER,
- SZLIFIERZ,
- ŚLUSARZ NARZĘDZIOWY,
- ŚLUSARZ - SPAWACZ,
- BLACHARZ - SPAWACZ karoserii samoch.
- LAKIERNIK SAMOCHODOWY,
- TAPICER,
- ELEKTROMONTER urządzeń przemysłowych,
- MONTER wewnętrznych instalacji budowlanych.

Zgłoszenia kierować do Działu Osobowego i Szkolenia
Zawodowego pod wyż. wym. adresem.

547-K1

Nieruchomości

Kupię ogródek działkowy
rejon Umultowski. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka
19, dla 14702g.

Kupię działkę budowlaną
w Poznaniu. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
15158g.

Kupię domek z działką na
wsi, ewentualnie domek
letni lub gospodarczy. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dla 15170g.

Sprzedam dom dwupietro-
wy z budynkiem gospodarczym,
garażem, ogrodem
1.500 m² w Szamotulach.
Po kupnie wolne mieszka-
nie 100 m², 3 pokoje, c.o.,
telefon, z werandy wyjście
na ogród. Przynależ-
ności można wykorzystać
na warsztat usługowy. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dla 15277g.

Sprzedam domek jednorod-
ziny, ogród 990 m², Lu-
bon. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 15177g.

Sprzedam pół domu z wol-
nym mieszkaniem. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 15215g.

Oddam w dzierżawę ogród
(drzewa owocowe, porzecz-
ki, truskawki i warzywni-
ki). Oferty — „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 15234g.

Sprzedam działkę ogrod-
niczą pod budowę szklarni
i domu w Mosinie. In-
formacje: Kolejowa 15.
15261g

Poszukuję dzierżawy gos-
podarstwa 15 ha, okolice
Poznania. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19, dla 15572g.

Sprzedam dom jednorod-
ziny w Gdyni — Orlo-
wie, działka 1260 m² za-
gospodarowana, idealny
punkt na prowadzenie rze-
miostła samochodowego
lub innej branży. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 15573g.

Sprzedam działkę 0,23 ha
w Pobiedziskach przy szo-
sie do Kiszewa. Wiado-
mość: Swarzędz, ul. Sło-
wackiego 14. 15576g

Kupię działkę ogrodniczą
do 0,5 ha, 30 km od Poz-
nań. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19, dla 15578g.

Kupię dom jednorodzin-
ny. Poznań. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 15584g.

Kupię parcelę budowlaną
na Winogradach rejon
ulic Włodarska, Czarna
Rola. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19, dla 15592g.

Sprzedam działkę 4400 m²
5 km od granicy Pozna-
nia. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 15746g.

Komunikaty

Kolegium do Spraw Wykroczeń przy Prezyden-

Praca Nauka

Praca ● **Nauka**

Prace domowe — potrzebna pomoc do prac domowych na 4 godziny dziennie. Warunki do uzgodnienia. Tel. 16466g.

Murarz, dobrego fachowca przyjmę. Raciawicka 16630g.

Uczenie wykonywanie parkanu ogrodzenia działkowego, materiały posiadam. Tel. 613-95, 15971g.

Przyjęcie uczniów w zawodzie blacharz — samowolnie. Stęszew, ul. No 15974g.

Prace pracownicze z całością utrzymaniem bez należności, samostanowienie na małe gospodarstwo. Adres: Łopuszka 3, ul. Nowiny 12. 15980g.

Elektryk z żoną przyjmie do pomocy. Tel. 20-00-81, 15988g.

Zakład usługowy zatrudni do prac. Warunki do uzgodnienia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 16023g.

Krawiec — krawcowa po trzeźni. Prądzińskiego 57. 15981g.

Młode małżeństwo przyjmie jakiegokolwiek pracownika, Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15620g.

Pani kulturalna podejmie lekką pracę, Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15635g.

Ucznia 17-letniego do warsztatu elektromechanicznego przyjmę zaraz. Nakowskiej 5. 15657g.

Solidnym murarzem zleci budowę domu bliźniaczego w dzielnicy Junikowo, blisko tramwaju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15733g.

Dwie dziewczyny do pracy w ogrodzie, piekarni, przyjmę. Zakwaterowanie, wyżywienie, warunki dobre. Juszczak, Ostrowska 336. 15739g.

Student Politechniki udzieli korepetycji z matematyki, Bogusławskiego 10 m. 2 po godz. 19, Krawczyk. 15761g.

W dniu 19 lutego 1977 roku zmarła

WERONIKA PRZYGODZKA

rejestratorka medyczna

była długoletnią, sumienną i cenioną pracowniczką Zespołu Opieki Zdrowotnej Poznań - Stare Miasto.

Pamięć Jej pozostanie wśród nas. Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 23 lutego 1977 r. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

Rodzinie Zmarłej wyrazy serdecznego współczucia składają:

Dyrekcja — POP — Rada Zakładowa i pracownicy Zespołu Opieki Zdrowotnej Poznań - Stare Miasto

751-K3

W dniu 20 lutego 1977 roku zmarł nagle nasz długoletni pracownik

FRANCISZEK RATAJCZAK

Cześć Jego pamięci!

Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składają

Rada Zakładowa — Dyrekcja, Samorząd Robotniczy — pracownicy Inspektoratu Kujawskich Zakładów Przemysłu Tłuszczowego w Kruszwicy

754-K3

Dnia 18 lutego 1977 roku zmarła po krótkich i ciężkich cierpieniach, nasza ukochana matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 69, sp.

HELENA HENCEL

z domu Zielińskich

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 13.05 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

rodzina

Ul. Długosza 1 m. 5. 724-U3

† Dnia 20 lutego 1977 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza droga ciocia

MARIA CIEŚLEWICZ

Pogrzeb odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 10 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążony

siostrzeniec z żoną i córką

Ul. Lipowa 2. 761-U3

† Dnia 19 lutego 1977 roku zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, nasza kochana matka, babcia, teściowa i siostra, sp.

WALENTYNA GROSZCZYK

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 14.50 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążona

rodzina

Ul. Łukaszczyka 13. 734-U3

† Dnia 19 lutego 1977 r. zmarł, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 69, mój kochany mąż, nasz ojciec, teść i dziadek, sp.

LEON WIATRAC

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 11.55 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

733-U3

† Dnia 18 lutego 1977 r. zmarła, przeżywszy lat 67, moja ukochana żona, nasza mamusia, teściowa i babcia, sp.

MARIA MAGDALENA KITA

z domu Sowińska

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążony

mąż z rodziną

Ul. Słowackiego 35 m. 4. 732-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 21 lutego 1977 r. zakończył swój pracowity żywot mój ukochany mąż, ojciec, brat, teść, dziadek i szwagier, przeżywszy lat 68, sp.

JÓZEF MATUSZEWSKI

mistrz rzeźnicki

Pogrzeb odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 14.30 z kościoła parafialnego w Książu Wlkp.

W smutku pogrążona

rodzina

Książ Wlkp., Rynek 17. 16729g

Zatrudnię panią na sześć godzin dziennie do prac domowych, warunki dobre. Osiedle Bohaterów II Wojny Światowej 14 m. 5, zgłoszenia po godz. 15. 15751g.

Kupię plug dwusobowy, kultywator zawieszany. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 15797g.

Kioszek czynny warzywa — owoce — kwiaty, kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 15813g.

Dawne monety, stara broń, różne figurki oraz ładny przedmiot srebrny kupię. Tel. 547-14. 15889g.

Kupię bony PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 15922g.

Kupię stare szafy biblioteczne, wysokie regały, duży rzeźbiony biurko. Tel. 451-42. 16017g.

Sprzedam taksometr Poltax 2. Poznań. Osiedle Piastowskie 91 m. 36. 16472g.

Kupię stare fabryczne modele kolej żelaznych, rozstaw I/O, maszyn parowych, statków i inne modele blaszane z lat 1890-1940. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15641g.

Siano kupię w gminie Mośna. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15732g.

Kupno ● **Sprzedaż**

Kupię wał korbowy do motocykla MZ-BK 350 oraz wózek spacerowy z importu. Tel. 67-51-97. 16400g.

Kupię prasę hydrauliczną nacisk 60-90 ton, również uszkodzoną. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16549g.

Kupię wszelkie staroście. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 15835g.

Kupię dłuższy ciągnikowo. Rafał Adamski, Strem, Piaskowa 2. 15916g.

Dnia 18 lutego 1977 r. zmarł

FRANCISZEK JÓZEFOWSKI

W Zmarłym straciłm ofiarnego pracownika, oddanego bez reszty naszemu zakładowi.

Cześć Jego pamięci!

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 24 lutego 1977 r. o godz. 10.25 na cmentarzu na Junikowie.

Zarząd Wojewódzki ZBoWiD w Poznaniu

752-K3

Dnia 20 lutego 1977 r. zmarł mój drogi mąż, ojciec, teść i dziadek, sp.

ZYGMUNT OSTROWSKI

dr praw

były więzień Fortu VII.

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 8.45 na cmentarzu junikowskim.

Rodzina

Autokar odjedzie sprzed domu żałoby o godz. 7.45.

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Ul. Ogrodowa 18 m. 5. 16703g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 19 lutego 1977 r. zasnęła w Bogu po ciężkich cierpieniach nasza najukochańsza i nigdy niezapomniana żona, mama, teściowa i babcia, przeżywszy lat 73, sp.

ALEKSANDRA ONICHIMOWSKA

z domu Prokopeczuk

Pogrzeb odbędzie się dnia 23 bm. o godz. 9 na cmentarzu Wola w Warszawie.

W smutku pogrążona

rodzina

16705g

† Dnia 19 lutego 1977 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa, pełna poświęcenia żona, matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 73, sp.

IRENA LOSIŃSKA

z domu Mittelstaedt

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 10.25 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

rodzina

Ul. Dzierżyńskiego 149. 735-U3

† Dnia 20 lutego 1977 r. zmarł w wieku 42 lat, po ciężkich cierpieniach, namaszczony Olejami św., nasz ukochany brat, szwagier i wujek, sp.

TADEUSZ KLEMENS

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 11 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

rodzina

Ul. Grzybowa 18. 765-U3

† Dnia 19 lutego 1977 r. zmarła nasza kochana siostra i ciocia, sp.

MICHAŁINA MADAJ

z domu Knopp

Pogrzeb odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 8.40 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

rodzina

Ul. Głogowska 288 C. 764-U3

† Dnia 20 lutego 1977 r. zmarła sp.

IRENA ZIELIŃSKA

z WOJCICKICH

Pogrzeb odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 12 na cmentarzu na Miłostowie.

Rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 16702g

† Dnia 19 lutego 1977 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza najukochańsza matka, babunia i teściowa, sp.

APOLONIA UNIEJEWSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 15.25 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

córka z mężem i synkiem

Ul. Słowiańska 1 m. 6. 731-U3

Kupię pianino Calisia. Le gnica, tel. 477-49. 15638g.

Sprzedam pierścionek z brylantem 1,33 k. Telefon 33-37-97, po godz. 16. 16458g.

Sprzedam ciągnik Ursus C-28 na gwarancji i rozrzutnik obornika, Edmund Sosnowski, Robakowo, po cza Gądkli. 15246gpr

Sprzedam nowy telewizor „Sony” kolor. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16447g.

Sprzedam akordeon 120-bas. „Carmen”. Osiedle Wielkiego Października 7J m. 104, po godz. 15. 16491g.

Sprzedam okazjynie sypialnię złota brzoza. Kusz, ul. Przybyszewskiego 36 m. 7, (przy pralni). 15771g.

Maszynkę elektryczną do podnoszenia oczek nową, oraz rower „Tandem” dwuosobowy nowy, sprzedam. Poznań, Jabłonkowska 2. 15809g.

Sprzedam ciągnik Ursus C 330 z gwarancją fabryczną. Tel. 706-64, po godz. 15. 15811g.

Sprzedam 16ka — komplet. Tel. 432-06. 15575g.

Sprzedam wiryskarkę 60 g. Poznań, Słowicza 22a. 15778g.

Okazja, sprzętka malarska, motocykl WSK 125, po kapitalnym remoncie. Poznań, Gwardii Ludowej 41a m. 7, tel. 33-03-34. 15580g.

Sprzedam pelisę męską. Z. Osuch, Poznań, Garbary 97 m. 1. 15591g.

Sprzedam ciągnik Ursus C-28. Pobiedziska, Kosińskiego 21. 15677g.

Sprzedam głęboki wózek, stan dobry. Poznań, Kosińskiego 2 m. 15. 15664g.

Sprzedam taksometr mechaniczny do Moskwicza 408, 4 koła kompletne, tylny most z zawieszeniem oraz drobne części. Kraut hofera 25 m. 8. 15699g.

Sprzedam sypialnię brzoza, biurko czarne dąb, motocykl Gazela, magnetofon Grundig automatic — gwarancja, palmę Feniksa. Tel. 67-10-65, od godziny 16. 15700g.

Dnia 20 lutego 1977 r. zmarła nasza była długoletnia, ceniona i sumienna pracowniczka, zasłużony działacz ruchu spółdzielczego

IRENA ZIELIŃSKA

odznaczona Srebrnym Krzyżem Zasługi.

Rodzinie Zmarłej składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Zarząd, Rada Zakładowa i pracownicy „Społem” Wojewódzkiej Spółdzielni Spożywców w Poznaniu

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 24 bm. o godz. 12 na cmentarzu na Miłostowie.

757-K3

Dnia 19 lutego 1977 r. zmarł po krótkich cierpieniach, przeżywszy lat 44, mój najdroższy mąż, tatuś, syn, zięć, brat i wujek, sp.

ZENON MAŃCZAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążony

żona z dziećmi i rodzina

Ul. Bielska 28 m. 2. 16701g

Dnia 20 lutego 1977 r. po ciężkich cierpieniach zmarła, przeżywszy lat 89, nasza ukochana matka, teściowa, babcia i prababcia, sp.

ZOFIA CZECHURA

Pogrzeb odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 15 w Swarzędzu przy ul. Poznańskiej.

Rodzina

16708g

† W dniu 18 lutego 1977 roku w wieku 51 lat przestało nagle bić serce mojej najukochańszej żony, czulej, pracowitej i pełnej poświęcenia matki, córki, babci, teściowej i cioci, sp.

CECYLIA ŚLĄBEJ

z domu Palacz

Pogrzeb odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 11 na cmentarzu na Miłostowie.

Pogrążony w głębokim smutku

mąż z rodziną

Ul. 23 Lutego 8 m. 3a. 16653g

† Dnia 18 lutego 1977 r. zasnęła w Bogu, przeżywszy lat 86, nasza najdroższa i ukochana matka, teściowa, babcia i prababcia, sp.

WŁADYSŁAWA SKORUPSKA

z domu Jazdzewska

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążony

syn z rodziną

725-U3

† Dnia 12 lutego 1977 roku zmarła po ciężkiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa mama i babcia, przeżywszy lat 82, sp.

FRANCISZKA JEREMIAS

z domu Pospieszna

Msza św. żałobna odprawiona będzie dnia 24 bm. o godzinie 11 w kaplicy w Łopuchowie, po czym pogrzeb na cmentarzu w Długiej Goślinie.

W głębokim bólu i smutku pogrążony

córki z wnukami

Łopuchowo, gm. Murowana Goślina. 738-U3

† Dnia 20 lutego 1977 roku zmarła, przeżywszy lat 84, nasza droga matka, teściowa i babcia, sp.

ANIELA CHROŚNIAK

z domu Kubiak

Pogrzeb odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 15 na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim smutku pogrążona

rodzina

Autobus odjedźdza sprzed domu żałoby o godzinie 13.

Ul. Brzozowa 29. 738-U3

† Dnia 20 lutego 1977 r. zasnęła w Bogu, nasza kochana siostra, szwagierka, ciocia i kuzynka, sp.

IRENA NOWAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 23 bm. o godz. 11 na cmentarzu na Miłostowie.

Strapiona

rodzina

Ul. Azaliowa 7 m. 6. 740-U3

Komunikat

WPK informuje, że wobec podjętej decyzji czasowego zamknięcia ul. Solnej dla ruchu kołowego — od **środy 23 lutego br. godz. 8**, początkowo przystanki dla linii nr 60, 63, 105 i 110 — zostają zlokalizowane na ul. Nowowiejskiego (między ul. Kościuszki i Inżynierską), a dla linii nr 67, 70 i 73 na ul. Chwaliszewo przy ulicy Garbary. 672-K1

Nieruchomości

Sprzedam dom jednorodzinny (wystrojem zewnętrznym), warsztatem, garażem, ogrodem, dawną petla Bol kowicką. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 16478g.

Różne

Usługowy warsztat tapicerski w Gostyniu, ulica Marchlewskiego 252, poleca usługi w zakresie napraw mebli tapicerowanych. Kopolin. 15529g.

Matrymonialne

Kulturalnego pana pozna zamożna, 40-letnia pani magister. Cel matrymonialny. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15403g.

Panna 27-letnia z skrzyżowaniem kregostupa, wykształcenie pomaturalne, członkini Spółdzielni Mieszkaniczej, pozna kawalera średniego wzrostu, do lat 35, z zawodem i mieszkaniem. Cel matrymonialny. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15413g.

Kawaler z zawodem pozna pannę do lat 25. Cel matrymonialny. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15523g.

Panna 25-letnia, wzrost 173 cm, wykształcenie średnie, pozna odpowiednią pannę, zdjęcie mile widziane. Cel matrymonialny. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15236g.

Panna, magister, 42-letnia, wysoka, posiadająca mieszkanie, pozna kawalera. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15239g.

Rozwiedziona, 30-letnia, posiadająca gospodarstwo, pozna pana przedsiębiorczego z wykształceniem ogrodniczym względnie rolniczym. Cel matrymonialny. Poważne oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 15716g.

Samochody

Sprzedam do samochodu osobowego przyczepę na kołach Fiata. Ul. Grudzień 108 c. 15459g.

Sprzedam silnik Fiat 125p — 1300. Poznań, Os. Jagiełło 22 m. 13. po godz. 16. 15558g.

Kupię nowego „Wartburga”. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 15539g.

Samochód Trabant 601 — 1986 r. — tanio sprzedam. Tadeusz Pawlak, Chelmino, 64-540 Pniewy. Na listy nie odpowiadam. 1770

Ford Capri 2000 GTXLR mod. 70 r., sprzedam. Tel. 67-62-92. 16457g.

Sprzedam Dacie. Telefon 33-15-04. 16470g.

Sprzedam Peugeot 204 — rok 1972. Włodkowska 5 m. 18, po godz. 13. 16510g.

Lokale

Małe mieszkanie z dzieckiem poszukuje pokoju z kuchnią — niemożliwością. Tel. 33-28-79. 16626g.

Kupię własnościowe M-2 lub M-3. Tel. 645-12. 15510g.

Zawiadamiamy, że zmarł nasz były pracownik Fabryki Kosmetyków „Pollena — Lechia”

KONRAD ECHAUST

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Pogrzeb odbędzie się dnia 24 lutego 1977 roku o godz. 14.15 na cmentarzu komunalnym na Junikowie.

Rada Zakładowa — Dyrekcja Rada Robotnicza — współpracownicy Fabryki Kosmetyków „Pollena — Lechia” w Poznaniu

745-K3

† Dnia 19 lutego 1977 roku zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany mąż, ojciec, brat, szwagier i wujek, sp.

MARIAN HOFFMANN

emeryt ZNTK

Pogrzeb odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 11.40 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążony

żona z córką i rodziną

Odjazd autobusu sprzed domu żałoby o godzinie 10.40. Przemysłowa 21 m. 7. 766-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 18 lutego 1977 r. zmarła nagle nasza najukochańsza i najtroskliwsza matka, teściowa, babcia i prababcia, sp.

JULIANNA KACZMAREK

z domu Bolewicz

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążona

rodzina

Dom żałoby ul. Wielka 7 m. 8.

Autobus odjedźdza sprzed domu żałoby o godz. 13.

Uprasza się o nieskładanie kondolencji. 710-U3

† Dnia 20 lutego 1977 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 49, nigdy niezapomniany mąż, ojciec, teść, zięć, brat, szwagier i wujek, sp.

WALDEMAR KOT

Pogrzeb odbędzie się dnia 24 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pogrążony

żona z dziećmi i rodziną

Os. Kosmonautów 8c m. 30, dawniej ul. Kościelna 40 m. 3. 763-U3

† Dnia 18 lutego 1977 roku zmarła po ciężkiej i długotrwałej chorobie, namaszczona Olejami św., moja najdroższa żona, najukochańsza mamusia, teściowa i babcia, przeżywszy lat 56, sp.

MONIKA MACZKA

z domu Michalczak

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 11 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążony

mąż z rodziną

Os. Kraju Rad 28 m. 34, dawniej ul. Świerczewskiego 30 m. 2.

Autobus odjedźdza z ul. Świerczewskiego 30 o godzinie 10. 762-U3

Ormowcy z Książa otrzymali sztandar

Obchodzona 21 bm. 31 rocznica utworzenia Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej zbiegła się z podniosłym wydarzeniem miejsko-gminnej organizacji w Książu (woj. poznańskie). Za dotychczasowe osiągnięcia i znaczny dorobek społeczny otrzymała od mieszkańców sztandar. Należy ona do najaktywniejszych w Wielkopolsce, a jej około 200 członków wykonuje wiele pożytecznych prac dla siebie i środowiska.

Podczas spotkania wręczono kolejne legitymacje nowo wstępującym do organizacji, w tym dwusetną. ORMO-owcy z Książa postanowili przekazać 15 litrów krwi na Centrum Zdrowia Dziecka. (bop)

Społeczna aktywność pilskich ORMO-wców

Duże ożywienie w pracy ORMO województwa pilskiego nastąpiło od ubiegłego roku, kiedy to zakłady pracy, włączyły się do rozwijania społecznej aktywności na rzecz zapewnienia porządku. Zawarto także porozumienia pomiędzy Radą Wojewódzką ZSMP, a Wojewódzkim Sztabem ORMO w sprawie pracy z młodzieżą niedostosowaną społecznie oraz kierowania do ORMO aktywistów organizacji młodzieżowych.

W roku 1976 w szeregi ORMO wstąpiło 1734 członków. Pilska organizacja liczy więc obecnie ponad 6300 akty

wistów, powstało 26 nowych jednostek zakładowych, 27 specjalistycznych i 33 terenowe.

Członkowie ORMO z województwa pilskiego wspólnie z funkcjonariuszami MO wykonali w ubiegłym roku 13 000 służb patrolowych oraz 51 000 służb samodzielnich. W wyniku przeprowadzonych akcji m. in. ujawniono 389 czynów przestępczych, stwierdzono 13 800 różnego rodzaju wykroczeń, ujęto 10 osób poszukiwanych przez organa ścigania uratowano życie 6 osobom tonącym w czasie kąpieli, a przy pomocy specjalnej zmotoryzowanej jednostki zapobiegano klusownictwu wodnemu. Na szczególne wyróżnienie zasługują ORMO-owcy z Chodzieży, Wronek, Krzyża, Wałcza i Pili.

Innym przykładem obywatelskiej postawy ochotników jest honorowe krwiodawstwo. 150 litrów oddanej krwi, to dar życia od pilskich członków tej organizacji. Nie zabrakło ich też w czynach społecznych na rzecz poprawienia porządku i estetyki miast i osiedli województwa.

Na podkreślenie zasługuje również zainicjowany przez Wojewódzki Sztab ORMO kurs o miano przodującej jednostki ORMO Pilskiego. Przyznali się on do dalszego wzrostu aktywności członków ORMO w pracy zawodowej i w pełnieniu potrzebnej społecznie działalności. (ryk)

Zwiastuny przedwiośnia

Mimo, że kalendarzowa zima potrwia jeszcze miesiąc, w wielu rejonach Wielkopolski można już zaobserwować zjawiska charakterystyczne dla wczesnego przedwiośnia. Nie mówiąc już o braku śniegu, ożywiał zaczyna się przyroda. Drzewa i krzewy z gatunków wierzbowatych coraz obficie pokrywają się białymi, na niektórych innych krzewach pojawiają się pąki. Swe go rodzaju ciekawostkę przyrodniczą stanowią kwitnące gdzieś niedługo kępy fiołków. Przebiśniegi jeszcze nie kwitną, ale w wielu miejscach już puszczają zielone pędy. (bop)

kl. III lic. (jęz. polski) „Wobec odzyskanej niepodległości”; 11.30 S. Prokofiew — II obraz aktu opery „Opowieść o prawdziwym człowieku”; 12.05 Czeski dobrych gospodarzy; 12.25 Główna płyta; 13.00 Nowy koncert muz.; 13.15 Dla kl. I lic. (jęz. polski) „Upadek czy ciąg dalszy?”; 14.25 „Litwin i Andegawenka” — pow. S. Kuczyńskiego; 14.35 Tygodnik Kulturalny; 15.15 Notatnik kulturalny; 15.25 „Konfrontacje” — wspólny występ zespołu „Kultura” i orkiestry; 16.05 Dzieła organowe J. S. Bacha; 16.40 Śluchacz pisze — my odpowiadamy; 16.50 Radioexpress; 17.00 Duży fortep. z cyklu „50-lecie Rozgłośni”; 17.15 „Za Odrą i Nysą”; 17.40 Nowości muz. rozrywk.; 18.00 Z życia pozn. szkół muz.; 18.25 „Patent na papierze” — rep.; 18.40 W trosce o słowo i treść — Kto tworzy język polski; 19.00 Echa dnia; 19.15 J. S. Bacha; 19.30 Z życia pozn. szkół muz.; 19.50 „Patent na papierze” — rep.; 18.40 W trosce o słowo i treść — Kto tworzy język polski; 19.00 Echa dnia; 19.15 J. S. Bacha; 19.30 Z życia pozn. szkół muz.; 19.50 „Patent na papierze” — rep.

PROGRAM II: 8.35 — My 77; 8.45 Muz. spod strzechy — Ballady; 9.00 Muz. „Potężnej Gromadki”; 10.00 Tropami ludzi i psów; 11.00 Dla kl. VII i VIII (wych. muz.); „Bliżej muzyki”; 11.25 Kapela regionalna z Rosochy; 11.35 Ballady ludowe różnych narodów; 12.05 Czeski dobrych gospodarzy; 12.25 „Gorący śnieg” — fragm. pow. J. Bondariewa; 12.45 C. W. Gluck; Konc. G-dur na flet i ork.; 13.00 Dla kl. I i II (cykl matematyczny); „Raz, dwa trzy... i co dalej”; 13.20 N. Boulanger i Dinu Lipatti grają W. A. Brahmsa; 13.35 Złoty i o wsi; 13.50 Piosenki w zimowym nastroju; 14.10 Więcej, le pieśń, nowocześnie; 14.25 Reminiscencje z oper; 15.00 Program dla dziewcząt i chłopców; 15.40 Polskie i rosyjskie pieśni romantyczne; 16.10 Moda i piosenka; 16.30 Mel. z operetek; 16.40 Magazyn informac.; 16.50 Radioexpress; 17.00 Piosenki ludowe Kanady; 17.20 Rep. literacki pt. „Rostoczański Park Narodowy”; 17.40 Radiowo-TV Szkoła Średnia dla Pracujących — Historia (3); „Narodzin demokra

kl. III lic. (jęz. polski) „Wobec odzyskanej niepodległości”; 11.30 S. Prokofiew — II obraz aktu opery „Opowieść o prawdziwym człowieku”; 12.05 Czeski dobrych gospodarzy; 12.25 Główna płyta; 13.00 Nowy koncert muz.; 13.15 Dla kl. I lic. (jęz. polski) „Upadek czy ciąg dalszy?”; 14.25 „Litwin i Andegawenka” — pow. S. Kuczyńskiego; 14.35 Tygodnik Kulturalny; 15.15 Notatnik kulturalny; 15.25 „Konfrontacje” — wspólny występ zespołu „Kultura” i orkiestry; 16.05 Dzieła organowe J. S. Bacha; 16.40 Śluchacz pisze — my odpowiadamy; 16.50 Radioexpress; 17.00 Duży fortep. z cyklu „50-lecie Rozgłośni”; 17.15 „Za Odrą i Nysą”; 17.40 Nowości muz. rozrywk.; 18.00 Z życia pozn. szkół muz.; 18.25 „Patent na papierze” — rep.; 18.40 W trosce o słowo i treść — Kto tworzy język polski; 19.00 Echa dnia; 19.15 J. S. Bacha; 19.30 Z życia pozn. szkół muz.; 19.50 „Patent na papierze” — rep.

PROGRAM II: 8.35 — My 77; 8.45 Muz. spod strzechy — Ballady; 9.00 Muz. „Potężnej Gromadki”; 10.00 Tropami ludzi i psów; 11.00 Dla kl. VII i VIII (wych. muz.); „Bliżej muzyki”; 11.25 Kapela regionalna z Rosochy; 11.35 Ballady ludowe różnych narodów; 12.05 Czeski dobrych gospodarzy; 12.25 „Gorący śnieg” — fragm. pow. J. Bondariewa; 12.45 C. W. Gluck; Konc. G-dur na flet i ork.; 13.00 Dla kl. I i II (cykl matematyczny); „Raz, dwa trzy... i co dalej”; 13.20 N. Boulanger i Dinu Lipatti grają W. A. Brahmsa; 13.35 Złoty i o wsi; 13.50 Piosenki w zimowym nastroju; 14.10 Więcej, le pieśń, nowocześnie; 14.25 Reminiscencje z oper; 15.00 Program dla dziewcząt i chłopców; 15.40 Polskie i rosyjskie pieśni romantyczne; 16.10 Moda i piosenka; 16.30 Mel. z operetek; 16.40 Magazyn informac.; 16.50 Radioexpress; 17.00 Piosenki ludowe Kanady; 17.20 Rep. literacki pt. „Rostoczański Park Narodowy”; 17.40 Radiowo-TV Szkoła Średnia dla Pracujących — Historia (3); „Narodzin demokra

Po Jezioranach będą Helenki

Nazwy Jeziorany nikomu nie trzeba tłumaczyć w Śremie, z którym to miastem kojarzy się ona także mieszkańcom innych rejonów Wielkopolski. Jest to nie tylko wizytówka śremskiego budownictwa mieszkaniowego, ale i jedno z największych i najlepiej zagospodarowanych osiedli województwa poznańskiego. Tamtejsza Spółdzielnia Mieszkaniowa, która rozpoczęła drugie czterdzieste istnienia, systematycznie rozbudowuje to osiedle.

Na Jezioranach mieszkają przede wszystkim członkowie załogi Odlewni Żeliwa HCP. Osiedle rozpoczęło budować niemal równocześnie z realizacją odlewni, której pracownicy wprowadzili się do pierwszych bloków. Od tego czasu minęło 10 lat i rezultaty inwestowania w tym okresie są okazałe. Wzniesiono sporo różnej wielkości bloków i obiektów towarzyszących.

Do tej pory mieszka na Jezioranach około 9 000 śremlan; osiedle to przewidziane jest dla ponad 13 500 osób. Kolejne bloki są już wznoszone i niebawem przyjmą lokatorów. Wykonują je Leszczyńskie Przedsiębiorstwo Budowlane dokładając wielu starań, by jak najszybciej oddać je do użytku, bez uszczerbku dla standardu mieszkań. Obiektów towarzyszących jeszcze brakuje, bo przykładowo życie kulturalne skupia się tylko w filii Biblioteki Publicznej Miasta i Gminy; niewystarczająca jest także baza handlowa i sportoworekreacyjna. Ale potrzeby te będą systematycznie zaspokajane w miarę zagospodarowywania osiedla; otrzyma też ono w najbliższym czasie ładniejszą oprawę małej architektury.

Jednocześnie przystąpiono w rejonie Jezioran do realizacji spółdzielczego osiedla domków jednorodzinnych. Wyznaczono na nim ponad 50 działek i chociaż ich amatorów jest o wiele więcej, będzie to znaczny „zastrzyk” mieszkaniowy dla miasta. Potrzeby w ogóle są tam ciągle duże. Obecnie w kolejce po spółdzielcze mieszkanie czeka około 3 000 członków i kandydatów. Nic przeto dziwnego, że z niecierpliwością oczekuje się rozpoczęcia budowy drugiego, jeszcze większego od Jezioran, osiedla.

Będzie się ono nazywało Helenki i rozpoczęło już przygotowania do wstępnego zagospo-

darowania wyznaczonego obszaru. W blokach różnej wielkości zamieszka na nim około 15 000 mieszkańców — przede wszystkim pracowników Odlewni Żeliwa, a także innych zakładów Śremu; na mieszkanka czekają również rodziny z okolicznych gmin. Zaplanowano też kompleks towarzyszących obiektów.

Projekt przewiduje jeszcze budowę w obrębie Helenek po każdym osiedlu domków jedno-rodzinnych, których zlokalizowanych tam będzie około 100. Budownictwo obejmie także bloki wysokościowe. Rozpoczęcie wszystkich prac nastąpić ma pod koniec obecnej pięcioletki. (bop)

Piosenka radziecka w Koninie

W Klubie Domu Kultury Zagłębia Konieńskiego odbyły się rejonowe eliminacje konkursu piosenki radzieckiej. Jury w kategorii dziecięcej przyznało pierwsze miejsce Basii Kosmalskiej oraz ze spółowi wokalnemu ze Szkoły Podstawowej nr 8 w Koninie. W kategorii młodzieży starszej do eliminacji wojewódzkiej jury zakwalifikowało 3 zespoły wokalo-instrumentalne: „Fakt” i „Neos” z DKZK oraz zespół „Oskard” z Górnicego Domu Kultury.

Przesłuchania konkursowe uzupełnił występ artystów scen poznańskich, którzy zaprezentowali ballady radzieckich kompozytorów. (woj)

Warto o tym wiedzieć

Ułatwienia w ruchu dla kierowców-inwalidów

Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu, Ryszard Maćkowiak.

Warunkiem, uprawniającym do wymienionych ułatwień, będzie specjalny emblemat, umieszczony na miejscu dobrze widocznym, za przednią szybą samochodu. Oczywiście, tak oznaczony samochód podczas korzystania z tych ułatwień musi być prowadzony przez inwalidę, uprawnionego do otrzymania emblematu.

Ponieważ do prowadzenia odpowiedniej ewidencji i przyznawania emblematów zostały uprawnione wydziały zdrowia i opieki społecznej urzędów wojewódzkich, zwróciliśmy się do zastępcy dyrektora Wydziału ZiOS w Poznaniu, Janusza Niemczyka, z zapytaniem, kiedy i gdzie wymienieni inwalidzi będą mogli uzyskać takie oznakowanie?

— Mamy je otrzymać — brzmiało wyjaśnienie — z Zarządu Głównego Polskiego Związku Motorowego do końca lutego. Aby nie zmuszać zainteresowanych do odbierania ich u nas, po stanowiliśmy, że związane z uzyskaniem emblematu formalności będą załatwiane w Wydziale ZiOS, z zapytaniem, kiedy i gdzie wymienieni inwalidzi będą mogli uzyskać takie oznakowanie?

— Mamy je otrzymać — brzmiało wyjaśnienie — z Zarządu Głównego Polskiego Związku Motorowego do końca lutego. Aby nie zmuszać zainteresowanych do odbierania ich u nas, po stanowiliśmy, że związane z uzyskaniem emblematu formalności będą załatwiane w Wydziale ZiOS, z zapytaniem, kiedy i gdzie wymienieni inwalidzi będą mogli uzyskać takie oznakowanie?

W KALISZU — jak poinformowała nas inspektor Grażyna Mazurek — sposób prowadzenia ewidencji wydawanych emblematów jest jeszcze w trakcie ustalania. Informacji na ten temat będzie można zasięgnąć w Wydziale ZiOS przy ul. Widok 80, lub telefonicznie pod nr. 30-46 i 30-47.

W KONINIE — oświadczyła nam referent Ewa Węglewska — przyznawanie emblematów załatwiane będzie w Wydziale ZiOS przy ul. Mickiewicza 23 (tel. 287-12).

W LESZNIE — informuje insp. Maria Rudnicka — również postanowiono załatwiać te sprawy wyłącznie w Wydziale ZiOS przy ul. 17 Stycznia 5 (tel. 49-08).

Kierownicza kadra doskonalili kwalifikacje

W Kaliszu rozpoczęło działalność dwusemestralne podyplomowe studium organizacyj i zarządzania przedsiębiorstwem przemysłowym, prowadzone przez Politechnikę Poznańską. Studium zorganizowane z inicjatywy Oddziału Wojewódzkiego NOT i WSK PZL, przy współudziale Ośrodka Doskonalenia Kadr i Postępu Technicznego w Kaliszu przygotowywać będzie kierowniczą kadry w zakresie nowoczesnych zasad teorii organizacji, projektowania procesów i struktur produkcyjnych oraz zastosowania informatyki. Program nauki przewiduje również zajęcia z zagadnień sterowania oraz organizację służb pracowniczych w przedsiębiorstwie przemysłowym.

Pierwszy kurs podyplomowego studium podjęło 40 słuchaczy. Zdaniem dyrektora Ośrodka Doskonalenia Kadr i Postępu Technicznego w Kaliszu — Tadeusza Matyszkina — zainteresowanie tą formą uzupełniania wiedzy i podnoszenia kwalifikacji jest w województwie kaliskim dotychczas największe. Czynione więc będą starania o rozpoczęcie kolejnych cykli szkolenia podyplomowego. (par)

TELEWIZJA

PROGRAM I: 6 TTR — Matema tyka: „Współrzędne punktu i wektora na płaszczyźnie” (powt.); 6.30 — TTR — Mechanizacja rolnictwa, 1. 34: „Mechanizacja czyszczenia, sortowania i suszenia nasion” (powt.); 11.05 — Fizyka dla kl. VIII: „Półprzewodniki”; 12 — Chemia, kl. VIII: „Substancja o budowie jonowej i niejonowej” (kol.); 12.45 — R-TV Szkoła Średnia — Matematyka, 1. 10: „Podstawy teorii kinetyczno-molekularnej”; 14 — W drodze do nowego: „Nowe metody produkcji pasz dla bydła”; 15.50 — NURT — Matematyka; 16.30 — Dziennik (kol.); 16.40 — Obiektyw; 17 — Dla dzieci: „Wszystko o wodzie”; 17.30 — Losowanie Małego Lotka; 17.45 — „Lektury Pegaza”; 18 — Studio Sport; 18.35 — Z cyklu: „Świat, który nie może zginąć” — film dok. prod. ang. pt. „Rajski ogród” (kol.); 19 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.); 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.30 — „Los generała” — film fab. prod. ZSRR; 22.05 — „X Y Z” — cz. 1; 22.55 — Dziennik (kol.).

PROGRAM 2: 16.20 — Język francuski — Kurs 2 stopnia, 1. 40 — cz. 2; 16.55 — „Jesień życia” — film dok. prod. ZSRR, „Gustaw J” — prod. NRD; 17.40 — „Rozbit kowie” — odc. 2 filmu ser. prod. ang.-aust. (kol.); 18.10 — „Liga pieciu” — turniej dla młodzieży; 18.40 — Teleskop; 19 — Dobranoc dla najmłodszych i program dla młodzieży (kol.); 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.); 20.30 — Studio Sport — Transm. z meczu piłki nożnej Francja — RFN (kol.); 21.15 — Studio Sport; 22.15 — 24 godziny (kol.); 22.25 — Śpiewa Hałina Frackowiak — program muz. (kol.); 23 — Język angielski — Kurs podstawowy, 1. 18; 23.30 — NURT — Psychologia: „Uczenie się jako nabywanie wiadomości”

ODPOWIADAMY

Stała czytelniczka z Pniew — W sprawie hodowli jęczmienia morowego należy zwrócić się do Poznańskiego Przedsiębiorstwa Obrótu Surowcami Włóknieniczymi i Skórzanymi (61-249 Poznań, ul. Obrotowa 61). Tam otrzyma pani wyczerpującą informację.

M. P. z O. — W sprawie otwarcia punktu usługowego należy zwrócić się do Wydziału Handlu i Usług Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu (61-249 Poznań, ul. Obrotowa 61).

Teresa T. Szamotyła — Czytelnicy zachowują długo świeżość, jeżeli owinąwszy każdą w osobną papierową serwetkę, włożymy do woreczka z folii, po czym umieścimy na najniższej półce wódkę. (418)